ISSN 1508-8820 32 9 771508 882108

WTOREK, 11 SIERPNIA 2026 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 32 (1342)



Kolejna zmiana na czele SKM w Wodzisławiu Śląskim. Radny porównuje dyrektorów do selekcjonerów reprezentacji

Fot. FB Łukasz Chrząszcz

Strona 2

MŁODZIEŻOWA JAK TOR WYŚCIGOWY

Mieszkańcy chcą odcinkowego pomiaru prędkości



Mieszkańcy ulicy Młodzieżowej z Zawady przygotowali petycję do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w sprawie zainstalowania odcinkowego pomiaru prędkości. Jak wskazują, na ulicy codziennie dochodzi do groźnych sytuacji, a niektóre z nich kończą się wypadkami.

Czytaj więcej na stronie 3

STRAŻACKI FENOMEN W BLUSZCZOWIE. Do drużyn należy aż 38 dzieci i nastolatków



Strona 10-11

Wodzisławska porodówka ZAWIESZONA



Fot. Agnieszka Kaźmierczak

Strona 9

Politycy z naszego regionu na grillu U MORAWIECKIEGO



Strona 5

Wawrzynki zastąpiły Dni Wodzisławia



Strona 14

REKLAMA



eprasa.pl 1ed4786d11

Na wstępie



Fryderyk Kamczyk
Dziennikarz
Nowin
Wodzisławskich

Mieszkańcy Młodzieżowej chcą być bezpieczni

Droga wojewódzka nr 936, łącząca Wodzisław Śląski (Kokoszyce) z Krzyżanowicami, przebiega m.in. ulicą Młodzieżową w wodzisławskiej Zawadzie. To właśnie na skrzyżowaniu z ulicą Paderewskiego 13 stycznia 2024 roku doszło do tragicznego wypadku. Nie było to jedyne śmiertelne zdarzenie na tej trasie. Do tragedii dochodziło także wcześniej, na innych odcinkach tej trasy, m.in. w Zawadzie czy Syryni, na skrzyżowaniu ulic Bukowskiej i Raciborskiej. Były również inne wypadki i kolizje.

Mieszkańcy Młodzieżowej obawiają się o swoje bezpieczeństwo. Jak podkreślają, na tym odcinku wielokrotnie dochodziło do niebezpiecznych zdarzeń i boją się, że bez zmian może dojść do kolejnych tragedii. Dlatego proponują wprowadzenie na tej drodze odcinkowego pomiaru prędkości.

W numerze piszemy również o strażackim fenomenie w Bluszczowie. Dziecięcą i Młodzieżową Drużynę Pożarniczą OSP Bluszczów tworzy aż 38 młodych druhów – ośmioro dzieci w wieku od 5 do 9 lat oraz 30 dziewcząt i chłopców mających od 10 do 16 lat. Tak liczna grupa jest ewenementem w naszym regionie.

Piszemy także o kolejnej zmianie na stanowisku dyrektora wodzisławskich służb komunalnych, grillu u Mateusza Morawieckiego z udziałem polityków z naszego regionu, planowanych przebudowach dróg w powiecie wodzisławskim oraz sytuacji na lokalnym rynku pracy. Jest też ciekawy artykuł o historii Wodzisławia Śląskiego. Nie zabrakło również wielu innych interesujących materiałów. Zachęcamy do lektury.

Kolejna zmiana na czele SKM w Wodzisławiu Śląskim. Radny porównuje dyrektorów do selekcjonerów reprezentacji

Beata Jureczko-Duda nie kieruje już Służbami Komunalnymi Miasta w Wodzisławiu Śląskim. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu jednostką będzie zarządzała Lucyna Pluta. Częste zmiany na tym stanowisku skomentował radny Łukasz Chrząszcz.

Jak poinformował Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego, 16 lipca prezydent Mieczysław Kieca rozwiązał umowę o pracę z Beatą Jureczko-Dudą, dotychczasową dyrektor Służb Komunalnych Miasta. Do 1 listopada pracami jednostki ma kierować Lucyna Pluta, która wcześniej pełniła funkcję zastępcy dyrektor. W tym czasie w drodze konkursu ma zostać wyłoniona osoba, która na stałe obejmie stanowisko. Magistrat nie podał powodów zakończenia współpracy z dotychczasową dyrektor.

Beata Jureczko-Duda kierowała Służbami Komunalnymi Miasta od 2 grudnia 2024 roku.

„Średnio półtora roku na stanowisku”

Do zmiany odniósł się radny Wodzisławia Śląskiego Łukasz Chrząszcz. Według jego wyliczeń prezydent będzie wybierał szóstego dyrektora SKM w ciągu ostatnich dziewięciu lat. Radny zaznaczył, że po uwzględnieniu osób pełniących obowiązki dyrektora od 2017 roku jednostką kierowało osiem osób. - Osoba na tym stanowisku sprawuje funkcję średnio przez półtora roku. To podobnie jak selekcjonerzy reprezentacji Polski w piłce nożnej. Różnica między reprezentacją a SKM polega na tym, że w przypadku selekcjonera znamy powód zwolnienia - skomentował na Facebooku Łukasz Chrząszcz.

Radny postawił również pytanie, czy częste zmiany na stanowisku dyrektora są korzystne dla funkcjonowania miejskiej jednostki. Jego zdaniem mogą one powodować problemy z przepływem informacji pomiędzy kolejnymi osobami zarządzającymi SKM.



FOT. FB ŁUKASZ CHRZĄSZCZ

Beata Jureczko-Duda i Łukasz Chrząszcz.

Jako przykład podał spotkanie dotyczące stanu wody w stawie w parku miejskim. Chrząszcz przekazał także, że według informacji, które miał otrzymać od pracowników, była dyrektor przestała pojawiać się w pracy i będzie przebywała na płatnym urlopie. Są to jednak informacje przedstawione przez radnego, które nie zostały potwierdzone przez urząd. - Czy tak częste zmiany są korzystne dla Służb Komunalnych Miasta? Wielokrotnie przekonałem się, że przepływ informacji między kolejnymi dyrektorami jest słaby. Ostatni raz na spotkaniu ws. stanu wody w stawie w parku miejskim. Z tego co słyszałem od pracowników, Pani Dyrektor przestała przychodzić do pracy z dnia na dzień. Będzie też raz na płatnym urlopie i siłą rzeczy nie przekaże swojemu następcy żadnych informacji - skomentował Chrząszcz.

Podziękowania za dotychczasową współpracę

Pomimo krytycznej oceny częstych zmian kadrowych Łukasz Chrząszcz podziękował Beacie Jureczko-Dudzie za jej obecność na posiedzeniach Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Podziękowania skierował również do pracowników Zieleni Miejskiej za współpracę podczas organizowania akcji ekologicznych.

Radny wymienił między innymi obsadzenie skweru różanego przy skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Rybnickiej oraz klombu przy ulicy 26 Marca. - Pani Beacie życzę powodzenia w dalszej karierze zawodowej, a panu prezydentowi sukcesu w znalezieniu następcy na dłużej niż półtora roku - podsumował Łukasz Chrząszcz.

FK

„Lekceważący stosunek do przepisów”. Obywatel Ukrainy deportowany po rozboju w Wodzisławiu Śląskim

Rozbój, podrobione prawo jazdy i kradzieże sklepowe – takie zarzuty i przewinienia policja wiąże z 35-latkiem deportowanym na Ukrainę.

Przewrócił kobietę i zabrał jej telefon

Do zdarzenia doszło 28 lipca na jednej z ulic w centrum Wodzisławia Śląskiego. Jak przekazała policja, mężczyzna miał popchnąć kobietę, a gdy ta upadła, zabrać jej smartfona i uciec.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Prowadzone przez nich działania doprowadziły do zatrzymania podejrzanego.

Okazał się nim 35-letni obywatel Ukrainy.

Wcześniej miał posłużyć się podrobionym prawem jazdy

Według wodzisławskich policjantów nie był to pierwszy konflikt mężczyzny z prawem. W ostatnim czasie został zatrzymany w związku z posłużeniem się podrobionym prawem jazdy. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do sądu.



FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W WODZISŁAWIU ŚL.

Do rozboju doszło w centrum Wodzisławia Śląskiego. Podejrzany został zatrzymany, przekazany Straży Granicznej i deportowany z Polski.

Policja podała również, że 35-latek dopuścił się kilku kradzieży sklepowych. Miał zabierać między innymi odzież i alkohol.

Został deportowany do Ukrainy

Po zatrzymaniu 35-latek został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej. Jak podała wodzisławska policja, decyzja miała związek z jego dotychczasowymi konfliktami z prawem oraz – jak określono w komunikacie – „lekceważącym stosunkiem do przepisów obowiązujących w Polsce”.

Mężczyzna został następnie deportowany do Ukrainy. Policja nie podała szczegółów dotyczących podstawy prawnej ani przebiegu procedury deportacyjnej.

żet

eprasa.pl 1ed4786d11

Młodzieżowa jak tor wyścigowy.

Mieszkańcy chcą bezpieczeństwa i proponują odcinkowy pomiar prędkości.

Mieszkańcy ulicy Młodzieżowej w wodzisławskiej dzielnicy Zawada oraz samorządowcy przygotowali petycję do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w sprawie zainstalowania odcinkowego pomiaru prędkości. Jak wskazują, na ulicy codziennie dochodzi do groźnych sytuacji, a niektóre z nich kończą się wypadkami.



Mieszkańcy dzielnicy Zawada przy ulicy Młodzieżowej wskazują, że każdego dnia dochodzi do groźnych sytuacji, które mogą skończyć się tragedią.

Codzienne zagrożenie na DW 936

Na ulicy Młodzieżowej (DW 936) doszło do wielu tragicznych wypadków. 13 stycznia 2024 na skrzyżowaniu z ulicą Paderewskiego zginęły trzy osoby. Jak podkreślają mieszkańcy, te wydarzenia jednak u wielu kierowców nie przyniosły refleksji. Część ulicy nie jest oznaczona jako teren zabudowany, choć przy drodze są budynki, dlatego dopuszczalna prędkość to 90 km/h. Mieszkańcy proponują zainstalowanie odcinkowego pomiaru prędkości na tej części drogi.

W czerwcu na tym odcinku ulicy doszło do dwóch wypadków drogowych. Mieszkańcy podkreślają, że codziennie dochodzi tu do groźnych sytuacji. - Kierowcy wyprzedzają nie upewniając się, że manewr jest bezpieczny. Czasem jadą po chodniku – mówi jeden z mieszkańców. Zastrzeżenia dotyczą również prędkości. Część zdarzeń nie jest nawet rejestrowanych gdyż dotyczy wyłącznie lekkiego uszkodzenia samochodów lub płotów. Jako przykład podają zdarzenie, w którym z jadącego samochodu odpięła się przyczepa i uderzyła w płot.

Joanna Foltys prowadzi przy Młodzieżowej gabinet kosmetyczny. – Klientki jadące od Kokoszyc próbując skręcić do mojego gabinetu obawiają się o swoje bezpieczeństwo gdyż, kierowcy wyprzedają je nie zwracając uwagi na włączony kierunkowskaz – mówi Foltys.

Karolina Wowra przypomina sytuację z czerwca, kiedy kierujący uderzył z ogromną siłą w znak przy jej posesji uszkadzając zaparkowany na poboczu samochód.

Mieszkańcy i samorządowcy mówią „dość”. Czas na petycję

Petycja została opracowana przez radnego Jakuba Elsnera. - Bezpieczeństwo mieszkańców Zawady i Kokoszyc oraz wszystkich użytkowników ulicy Młodzieżowej nie może być kwestią przypadku ani tematem podnoszonym wyłącznie po kolejnych dramatach. Czerwcowy wypadek po raz kolejny otworzył rany i przypomniał nam o niewyobrażalnej tragedii ze stycznia 2024 roku, w której ginęli młodzi ludzie. Chcę jasno podkreślić: razem z Janem Zemło w pełni wspieramy i od samego początku stoimy po stronie mieszkańców. To nie są działania podejmowane z dnia na dzień. Razem z Janem Zemło w ścisłej współpracy z mieszkańcami od dawna konsekwentnie zabiegamy o uspokojenie ruchu na tym odcinku. Organizowaliśmy zebrania z mieszkańcami, pisaliśmy liczne wnioski i interpelacje, udzielaliśmy wywiadów w mediach razem z mieszkańcami starając się uzmysłowić ZDW - jak ważny społecznie to temat i wielokrotnie apelowaliśmy do zarządców drogi o zdecydowane kroki. Niestety, obecny limit 90 km/h na niezabudowanym odcinku i brak skutecznych mechanizmów dyscyplinujących kierowców sprawiają, że ulica Młodzieżowa wciąż stwarza śmiertelne zagrożenie. Dlatego przechodzimy do kolejnego etapu naszej wspólnej walki: wraz z mieszkańcami rozpoczęliśmy zbieranie podpisów pod oficjalną petycją do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Wnioskujemy przede wszystkim o wprowadzenie odcinkowego pomiaru prędkości pomiędzy Zawadą a Kokoszycami oraz wdrożenie zestawu konkretnych rozwiązań inżynieryjnych, które proponowaliśmy już wcześniej. Apeluję do dyrekcji ZDW w Katowicach o merytoryczne i pilne pochylenie się nad naszym wnioskiem. Nie możemy czekać na kolejną tragedię – przekazuje Nowinom radny Elsner.

Mieszkańcy w petycji wskazują, że ponownej analizy wymagają również rozwiązania proponowane już poprzednio przez nich po tragicznym wypadkach w 2024 roku. Chodzi o przeprogramowanie sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych tak, aby wykrywała prędkość pojazdów i wymuszała czerwone światło na kierowcach jadących zbyt szybko, montaż aktywnych wyświetlaczy prędkości, które uświadamiają kierowców o konieczności wyhamowania, instalację barier ochronnych na chodniku po stronie Remizy OSP Zawada w celu zabezpieczenia pieszych przed wejściem na jezdnię, przesunięcie znaku obszaru zabudowanego (D-42) w Zawadzie spod sklepu Stokrotka o około 500 metrów wyżej (w kierunku Kokoszyc), na rzeczywisty początek zabudowań w Zawadzie.

Fryderyk Kamczyk

JARMARK STAROCI W WODZISŁAWIU

Meble, książki, porcelana, monety, zegary, płyty winylowe i przedmioty pamiętające czasy naszych dziadków. W niedzielę, 2 sierpnia, wodzisławski rynek ponownie zamienił się w miejsce spotkań kolekcjonerów, wystawców oraz miłośników rzeczy z historią. Sprzedawcy przyjechali z różnych części regionu.

Tradycyjnie do Wodzisławia Śląskiego przyjechali wystawcy z całego regionu. Na stołach można było znaleźć zarówno wartościowe przedmioty kolekcjonerskie, jak i drobiazgi, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu stanowiły część wyposażenia wielu domów.

Nie wszyscy odwiedzający przyszli na rynek z konkretnym planem zakupowym. Wielu spacerowało pomiędzy stoiskami, oglądało wystawione przedmioty i rozmawiało ze sprzedawcami. Dla jednych była to okazja do uzupełnienia kolekcji, dla innych – sentymentalna podróż do czasów dzieciństwa. Wodzisławski jarmark po raz kolejny pokazał, że starocie nie tracą na popularności. Każdy z prezentowanych przedmiotów miał własną historię, o której często opowiadali sami wystawcy. Można było dowiedzieć się, skąd pochodzi dana rzecz, do czego służyła i w jaki sposób trafiła do kolekcji.

Kiedy kolejne jarmarki?

Następne tegoroczne spotkania zaplanowano na 6 września, 4 października, 8 listopada i 6 grudnia.

FK



Na wodzisławskim rynku pojawili się wystawcy z całego regionu. 1. Mariusz przyjechał na jarmark z Raciborza. 2. Łukasz pasjonuje się starymi motocyklami i rowerami. 3. Roland z Niedobczyc od wielu lat zajmuje się starociami. 4. Rodzina z Wodzisławia. 5. Piotr z powiatu cieszyńskiego jest na prawie każdym jarmarku.

eprasa.pl 1ed4786d11

Nieznaczny spadek bezrobocia na Śląsku. Sprawdzamy Rybnik, Racibórz, Wodzisław, Żory i Jastrzębie

Powiat wodzisławski ma najwięcej zarejestrowanych bezrobotnych w naszym regionie, ale pod względem stopy bezrobocia wyprzedził go powiat rybnicki.

Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach szacuje, że stopa bezrobocia rejestrowanego w województwie śląskim wyniosła na koniec czerwca 4,8 proc. i pozostała na takim samym poziomie jak miesiąc wcześniej.

W rejestrach znajdowały się 82 944 osoby, o 444 mniej niż na koniec maja. Kobiety stanowiły niemal dokładnie połowę wszystkich bezrobotnych – było ich 41 465.

Miesięczny spadek, ale duży wzrost w ciągu roku

Czerwcowy spadek nie zmienia jednak obrazu całego ostatniego roku. W czerwcu 2025 roku w województwie śląskim zarejestrowanych było 66 069 bezrobotnych. Rok później liczba ta była większa o 16 875 osób, czyli o ponad jedną czwartą.

Wzrost stopy bezrobocia również jest wyraźny. W maju 2025 roku wynosiła ona w województwie 3,8 proc., podczas gdy w maju 2026 roku osiągnęła 4,8 proc. Mimo tego województwo śląskie nadal należało do województw z najniższym bezrobociem w kraju – zajmowało trzecie miejsce za województwami wielkopolskim i mazowieckim.



FOT. AGNIESZKA CZERW

Bezrobocie w województwie śląskim nadal należy do najniższych w Polsce, jednak pomiędzy poszczególnymi miastami i powiatami utrzymują się bardzo duże różnice. Zdjęcie ilustracyjne, wykonane podczas tegorocznych rybnickich targów pracy i edukacji.

Najwięcej bezrobotnych w powiecie wodzisławskim

Spośród miast i powiatów naszego regionu najwięcej osób pozostających w rejestrach urzędów pracy było w powiecie wodzisławskim – 2892. Kolejne miejsca zajmowały:

- Rybnik – 2077 osób,
- powiat raciborski – 1899,
- Jastrzębie-Zdrój – 1724,
- powiat rybnicki – 1191,
- Żory – 1130.

Sama liczba zarejestrowanych nie pokazuje jednak pełnej sytuacji, ponieważ poszczególne miasta i powiaty różnią się liczbą mieszkańców oraz wielkością lokalnego rynku pracy.

Powiat rybnicki ze stopą bezrobocia na poziomie 7,1 proc.

Najwyższą stopę bezrobocia w naszym regionie wykazano w powiecie rybnickim – 7,1 proc.

W powiecie wodzisławskim stopa bezrobocia wynosiła 6,4 proc. W Jastrzębiu-Zdroju było to 5,4 proc., w Żorach 4,9 proc., a w powiecie raciborskim 4,5 proc.

Najniższy wskaźnik w naszym regionie miał Rybnik – 4,1 proc. Tym samym Rybnik oraz powiat raciborski znalazły się poniżej poziomu szacowanego dla całego województwa, wynoszącego 4,8 proc.

W skali całego województwa śląskiego różnice są jeszcze większe. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w Bytomiu – 10,8 proc., a najniższą w Katowicach – 1,8 proc. Różnica pomiędzy tymi miastami wynosiła aż 9 punktów procentowych.

Ile osób bez pracy jest w poszczególnych grupach?

W powiecie wodzisławskim w rejestrach znajdowały się 824 osoby do 30. roku życia, 704 osoby mające więcej niż 50 lat oraz 1043 długotrwale bezrobotnych. Bez kwalifikacji zawodowych pozostawały 903 osoby.

W Rybniku zarejestrowanych było 589 osób do 30. roku życia, 472 osoby powyżej 50 lat i 803 długotrwale bezrobotnych. W Jastrzębiu-Zdroju liczby te wynosiły odpowiednio 442, 508 i 605.

W powiecie raciborskim bezrobotnych powyżej 50. roku życia było więcej niż tych przed ukończeniem 30 lat – odpowiednio 561 i 440. Długotrwałe bezrobocie dotyczyło 816 osób, czyli około 43 proc. wszystkich zarejestrowanych w powiecie.

W Żorach szczególną uwagę zwraca liczba osób bez kwalifikacji zawodowych. Było ich 505, przy 1130 bezrobotnych ogółem. Oznacza to, że stanowiły niemal 45 proc. wszystkich osób zarejestrowanych w mieście.

Osób po pięćdziesiątce więcej niż najmłodszych

W całym województwie osoby do 30. roku życia stanowiły 22,2 proc. bezrobotnych. Było ich 18 385. Osób powyżej 50. roku życia zarejestrowano natomiast 22 898, czyli 27,6 proc.

Połowa bezrobotnych należała do środkowej grupy wiekowej – od 30 do 50 lat. W dokładniejszym podziale najliczniejsze były osoby w wieku od 35 do 44 lat, które stanowiły 26,4 proc. wszystkich zarejestrowanych. Drugą dużą grupę tworzyły osoby w wieku od 45 do 54 lat – około 24,7 proc.

Ponad 34 tys. osób bez pracy przez długi czas

Jednym z największych problemów pozostaje bezrobocie długotrwałe. Na koniec czerwca dotyczyło ono 34 208 osób, czyli 41,2 proc. wszystkich zarejestrowanych.

Bez kwalifikacji zawodowych pozostawało 27 076 osób, co odpowiadało 32,6 proc. ogółu. Największą grupę pod względem wykształcenia stanowiły osoby z wykształceniem gimnazjalnym, podstawowym lub niższym – około 27,3 proc. Bezrobotni z wyższym wykształceniem stanowili 15,3 proc.

Więcej osób opuściło rejestry, niż się w nich pojawiło

W czerwcu w śląskich urzędach pracy zarejestrowały się 9354 osoby. Jednocześnie z ewidencji wykreślono 9798 bezrobotnych. Różnica wyniosła dokładnie 444 osoby i przełożyła się na miesięczny spadek liczby zarejestrowanych.

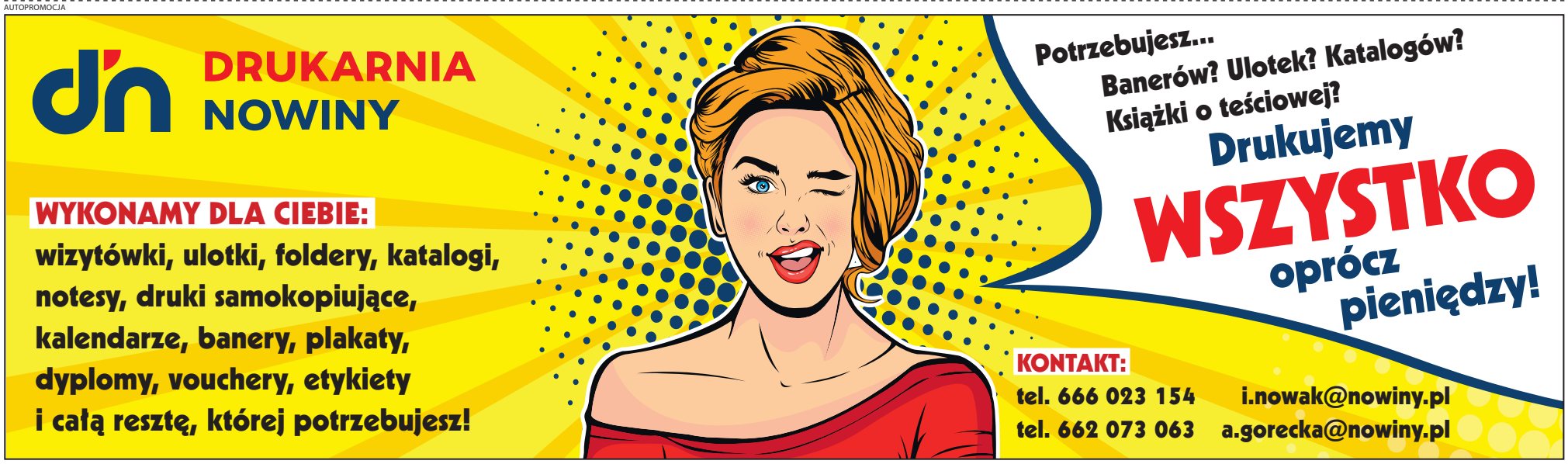
Najczęstszym powodem wyrejestrowania było podjęcie zatrudnienia. Dotyczyło ono 61,6 proc. osób opuszczających rejestry. Pracę niesubsydiowaną podjęły 5622 osoby.

Do urzędów pracy zgłoszono w czerwcu 3812 informacji o wolnych miejscach pracy i aktywizacji zawodowej. Na koniec miesiąca do dyspozycji bezrobotnych pozostawały 5074 takie miejsca.

Jednocześnie pracodawcy zgłosili zamiar objęcia zwolnieniami grupowymi 513 pracowników. Faktycznie w czerwcu w ten sposób pracę straciło 48 osób, a liczba pracowników zagrożonych zwolnieniami grupowymi w całym województwie wynosiła 2845.

żet

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl 1ed4786d11

Gawęda, Jabłoński i Kloc na „grillu u Mateusza”. CZY MORAWIECKI ZBUDUJE NOWĄ SIŁĘ?

W piątek, 31 lipca, w Warszawie odbył się pierwszy Festiwal Idei Rozwoju Plus, określany także jako „grill u Mateusza”. W spotkaniu organizowanym przez środowisko byłego premiera Mateusza Morawieckiego uczestniczyli politycy związani z naszym regionem: Ewa Gawęda, Paweł Jabłoński i Izabela Kloc. W programie znalazły się debaty, wystąpienia oraz mniej formalne rozmowy przy grillu.

Debaty, rozmowy i grill

Wydarzenie zorganizowano w Małej Warszawie, czyli warszawskim kompleksie kulturalnym i eventowym znajdującym się w dawnych zabudowaniach przemysłowych. Spotkanie miało połączyć dyskusje programowe z mniej oficjalną częścią, podczas której uczestnicy mogli rozmawiać przy grillu.

Jednym z głównych punktów festiwalu była debata „Quo Vadis, Polsko?”. Rozmawiano również o bezpieczeństwie kraju, polityce migracyjnej oraz kierunkach rozwoju Polski. Całość zakończyło wystąpienie Mateusza Morawieckiego.

W wydarzeniu wzięli udział politycy z naszego regionu: była senator Ewa Gawęda, poseł i były wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński oraz była senator, posłanka i europosłanka Izabela Kloc.

Ewa Gawęda o rozwoju Polski

Ewa Gawęda na Facebooku pisała o dyskusjach dotyczących wykorzystania potencjału kraju oraz roli służby publicznej. – Dyskusja o Polsce, która znów stawia na rozwój, w pełni wykorzystuje swój potencjał i naprawdę służy obywatelom – relacjonowała była senator.

Gawęda zwracała również uwagę na liczne rozmowy prowadzone podczas spotkania oraz wystąpienie byłego premiera. – W mojej ocenie, tego właśnie potrzebuje dziś Polska, by wrócić na właściwą ścieżkę! Wierzę, że niezależnie od różnic poglądów, w centrum działań zawsze powinna stać służba publiczna oraz odpowiedzialność za wspólną przyszłość – napisała.

Paweł Jabłoński o bezpieczeństwie i rozmowach w kuluarach

Paweł Jabłoński uczestniczył między innymi w części wydarzenia poświęconej bezpieczeństwu. Na Facebooku odniósł się do panelu „Polska – najbezpieczniejszy kraj świata” oraz debaty „Quo Vadis, Polsko?”. – Bezpieczna Polska to nie marzenie – to cel, który wymaga odwagi, współpracy i konkretnych działań – stwierdził poseł.

Jabłoński pisał również o rozmowach prowadzonych poza oficjalną sceną. – W kuluarach też sporo się dzieje – rozmowy, nowe znajomości, wymiana pomysłów i mnóstwo dobrej energii. Takie chwile często zostają z nami na długo – napisał.

Izabela Kloc chwaliła Morawieckiego

Izabela Kloc po wydarzeniu zamieściła wpis poświęcony Mateuszowi Morawieckiemu. Była europosłanka wysoko oceniła jego wystąpienie i prezentowaną podczas festiwalu wizję przywództwa. – Siła, odwaga, męstwo! Klasa, wiedza i mądrość! Rozwój, ambicje, tożsamość! Takiego przywództwa Polska potrzebuje. Przywództwa na nowe czasy! – napisała Izabela Kloc.



FOT. E. GAWĘDA, I. KLOC, P. JABŁOŃSKI/FACEBOOK

Mateusz Morawiecki zgromadził swoich zwolenników na Festiwalu Idei Rozwoju Plus. Wśród uczestników byli także Ewa Gawęda, Paweł Jabłoński i Izabela Kloc.

Morawiecki zapowiedział dalsze spotkania

Mateusz Morawiecki podsumował festiwal jako początek dalszej działalności środowiska Rozwoju Plus. Podziękował uczestnikom za obecność, dyskusje i pomysły przedstawiane podczas wydarzenia. – To spotkanie nie było zakończeniem. To był początek – napisał były premier.

Zapowiedział również wyjazdy do różnych części kraju i spotkania z mieszkańcami. – Ruszamy w trasę po całej Polsce. Będziemy odwiedzać wsie, miasteczka i największe miasta. Będziemy rozmawiać z Polakami, słuchać ich pomysłów, poznawać ich problemy i wspólnie tworzyć program dla naszej Ojczyzny – stwierdził Morawiecki.

Kolejnym wydarzeniem organizowanym przez Rozwój Plus ma być konwencja zaplanowana na 15 października. Były premier zachęcał uczestników festiwalu do dalszej aktywności i promowania propozycji programowych środowiska.

Nowe centrum czy prezent dla konkurentów? (komentarz)

Mateusz Morawiecki zapowiada nowy polityczny marsz. Polska prawica widziała już jednak kilka podobnych wymarszów. Polska Jest Najważniejsza miała znane nazwiska i duże ambicje, ale szybko zniknęła ze sceny. Znacznie dłużej przetrwała Solidarna Polska, późniejsza Suwerenna Polska, która zbudowała własne środowisko, a ostatecznie ponownie połączyła się z PiS. Rozwój Plus nie zapowiada powtórzenia tego scenariusza. Pytanie brzmi więc inaczej: czy inicjatywa Morawieckiego przetrwa polityczną próbę czasu i stanie się samodzielną siłą, czy podzieli los podobnych projektów z przeszłości?

Droga do samodzielności nie będzie łatwa. Dla twardego elektoratu PiS odejście Morawieckiego może wyglądać jak zwyczajna zdrada, która osłabia polską prawicę i – w rozumieniu jej wyborców – szkodzi Polsce. Z kolei dla centrum były premier nie jest przecież nową twarzą. To jeden z głównych symboli ośmiu lat rządów PiS, a więc także pandemicznych obostrzeń, inflacji, rosnących rat kredytów i śmiałych zapowiedzi, po których niewiele zostało.

Rozwój Plus próbuje ustawić się gdzieś między PiS a KO. Tylko czy w tak spolaryzowanej Polsce jest jeszcze miejsce na taką formację? Morawiecki może znaleźć wyborców zmęczonych niekończącą się wojną Tuska z Kaczyńskim. Może też jednak utknąć między dwoma światami: dla centrum pozostać twarzą starego PiS, a dla wyborców PiS stać się człowiekiem, który rozbił prawicę.

Jeżeli Rozwój Plus odbierze macierzystej partii kilka punktów, ale sam nie przekroczy progu, okaże się prezentem dla KO i Lewicy. Jeżeli zdoła zbudować wiarygodną ofertę dla umiarkowanej prawicy, może naruszyć wieloletni duopol.

Na razie jest grill, są przemówienia i wielkie słowa. Prawdziwy test zacznie się wtedy, gdy trzeba będzie przekonać wyborców, że nie jest to stare PiS pod nowym szyldem.

Wojciech Żołneczko

OGŁOSZENIE

NA PODST. ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (tekst jednolity Dz. U. 2026 r. poz. 399 ze zm.)

WÓJT GMINY MARKLOWICE

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Marklowice został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegóły na stronie internetowej www.marklowice.pl oraz pod nr tel. 32 4592832

OGŁOSZENIE

NA PODST. ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (tekst jednolity Dz. U. 2026 r. poz. 399 ze zm.)

WÓJT GMINY MARKLOWICE

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Marklowice został wywieszony na okres 21 dni: wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. Szczegóły na stronie internetowej www.marklowice.pl oraz pod nr tel. 32 4592832

eprasa.pl 1ed4786d11

Ich miłość przetrwała 50 lat, ale procedury trwają zbyt długo. Jubilaci czekają na medal za wspólne życie

Pół wieku wspólnego życia mają już za sobą, ale na państwowe odznaczenie wciąż czekają. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie miał być dla nich symbolem wspólnie przeżytych lat i wyjątkową chwilą po 50 latach małżeństwa. Zamiast uroczystości są jednak miesiące oczekiwania. W niektórych przypadkach jubilaci umierają, zanim zdążą odebrać wyróżnienie, na które czekali po pół wieku razem. Problem z przyznawaniem medali dotknął całą Polskę, także nasz region.

Jubileusz, na który nie wszyscy zdążą doczekać

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadaje Prezydent RP małżonkom, którzy przeżyli wspólnie 50 lat. Procedura rozpoczyna się w Urzędzie Stanu Cywilnego właściwym dla miejsca zamieszkania jubilatów. Następnie dokumenty trafiają do urzędu wojewódzkiego, a później do Kancelarii Prezydenta RP, która podejmuje decyzję o przyznaniu odznaczenia. Dopiero po jej wydaniu samorząd może zorganizować uroczystość wręczenia medalu.

Skala oczekiwania na decyzje stała się problemem ogólnopolskim. W czerwcu z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów płynął komunikat, że do 6 sierpnia 2025 r. do Kancelarii Prezydenta RP wpłynęło 79 394 wnioski o nadanie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W tym czasie rozpatrzono 924 wnioski, co stanowi około 1,2 proc. wszystkich spraw skierowanych do rozpatrzenia.

– Wiele z tych par może nie doczekać w zdrowiu do momentu odbioru medalu – mówił minister Jan Grabiec podczas konferencji prasowej.

Opóźnienia dotknęły także nasz region. Urzędy Stanu Cywilnego są gotowe do organizacji uroczystości i uhonorowania jubilatów, jednak bez decyzji o przyznaniu odznaczenia nie mogą ich przeprowadzić. W praktyce część wydarzeń przesuwa się nawet o rok.

Dla wielu par to wyjątkowa chwila. Medal jest nie tylko państwowym wyróżnieniem, ale także symbolem wspólnie przeżytych lat. Warto pamiętać, że małżeństwa świętujące dziś złote gody często były zawierane, gdy jubilaci mieli niewiele ponad 20 lat, a czasem około 30. Po doliczeniu pół wieku wspólnego życia osoby oczekujące na odznaczenie mają często ponad 70, a nawet 80 lat. Dlatego każda zwłoka ma dla nich znaczenie. Zdarzają się przypadki, że małżonkowie umierają, zanim zdążą odebrać medal za wspólnie przeżyte 50 lat.

Kancelaria tłumaczy opóźnienia zmianami organizacyjnymi

Z czego wynikają opóźnienia? Jak tłumaczy wicewojewoda Michał Kopański, przyczyną były zmiany organizacyjne w Kancelarii Prezydenta RP. – Kancelaria prezydenta przechodziła procesy reorganizacyjne, z tego wynikają opóźnienia, że przez parę miesięcy w zeszłym roku medale nie były wydawane. W tym roku ten proces jest na bieżąco, zaległości są nadrabiane. Myślę więc, że do końca tego roku te zaległości zejdą – mówi portalowi Nowiny.pl. Jak dodaje, chodzi o zaległości sięgające kilku miesięcy.

Do sprawy odniósł się także Wojciech Kolarski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Finansów Publicznych wskazywał, że na opóźnienia miały wpłynąć dwa czynniki: większa liczba składanych wniosków oraz zmiana na stanowisku prezydenta w 2025 roku.

– Według naszej analizy to była z jednej strony zwiększona liczba wniosków, z drugiej strony 2025 r. był też rokiem zmiany prezydenta. Mimo że Kancelaria Prezydenta pracuje sprawnie i ten proces przejęcia władzy był bardzo płynny, to stan takiego interregnum (bezkrólewie, czyli okres przejściowy – przyp. red.) spowodował, że mogło dojść do pewnych opóźnień, które teraz są już nadrabiane – mówił Wojciech Kolarski.



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie czekają na wielu jubilatów. Kancelaria Prezydenta RP tłumaczy, że opóźnienia wynikały m.in. ze zwiększonej liczby wniosków i zmian organizacyjnych.

Poinformował również, że w Kancelarii Prezydenta podjęto działania mające usprawnić proces przyznawania odznaczeń. Jak wyjaśniał, dodatkowe osoby zostały skierowane do pracy przy procedurach związanych z odznaczeniami.

Sekretarz stanu poinformował również, że w 2025 roku wydano 67 tys. Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Podkreślił, że dla Kancelarii Prezydenta jest to ważna sprawa, związana z uhonorowaniem osób, które przeżyły wspólnie pół wieku.

– Co do tego wszyscy się zgadzamy. Oczywiście Kancelaria Prezydenta podziela takie przekonanie, że to jest bardzo ważna kwestia. Ta sprawa musi być prowadzona jak należy ze względu na szacunek dla tych osób, którym należy się odznaczenie z tytułu długoletniego pożycia małżeńskiego – mówił Wojciech Kolarski.

(mad)

Festyn sołecki w Bukowie. Będą warsztaty robienia kiełbas, muzyka i zabawa

Warsztaty robienia kiełbas połączone z degustacją, gry dla całych rodzin oraz zabawa taneczna – takie atrakcje przygotowano dla uczestników festynu sołeckiego w Bukowie. Wydarzenie odbędzie się 15 sierpnia 2026 roku. Początek o godz. 16.00.

Festyn zostanie zorganizowany na terenie przy Wiejskim Domu Kultury w Bukowie. Jednym z głównych punktów programu będą warsztaty robienia kiełbas, które poprowadzi Marcin Kostrzewski. Po zajęciach uczestnicy będą mogli spróbować przygotowanych wyrobów.

Organizatorzy zaplanowali również gry i zabawy dla dzieci oraz dorosłych. Przez cały festyn oprawę muzyczną zapewni zespół Bella Musica. Wieczorem uczestnicy będą mogli wspólnie bawić się podczas zabawy tanecznej.

Za organizację wydarzenia odpowiadają sołtys Bukowa wraz z radą sołecką, Stowarzyszenie Buków dla Pokoleń oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie.

REKLAMA



eprasa.pl 1ed4786d11

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „40 KM”

15-16 sierpnia 2026 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 40 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2026
- dokładnie 15-16 sierpnia wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 40 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 17 sierpnia do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 40 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy



Do wygrania po dwie NAGRODY w kategorii męskiej i żeńskiej!

POWODZENIA!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · Silesia · SRE SWWE Silesia · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek FABRYKA DRZWI · FOCUS BIKES · KROSS · @tekstylne.dziarki by HAFTKA · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA

MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Krusicki BAGAŻNIKI ROWEROWE · TAURUS gdziekolwiek jedziesz · START BIKE www.startbike.pl · ODDZIAŁ PTTK RACIBÓRZ · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · FUNDACJA Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

Raciborska Telewizja Kablowa rtk · RV · TVS

eprasa.pl 1ed4786d11

Mirosław Górka



OPINIE

Dydaktyk Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zastępca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Felietonista i fotograf amator, zafascynowany śląskim klimatem familoków, hut i kominów. Miłośnik podróży, pociągów i ciężkiego grania; w przeszłości twórca zina Rise for Victory

SMS, który przestraszył Polaków, ale niczego nie wyjaśnił. Oszuści mogą wykorzystać ten schemat

Krótki SMS z MSWiA miał zachęcić Polaków do przygotowania się na sytuacje kryzysowe. Zamiast poczucia bezpieczeństwa u wielu odbiorców mógł jednak wywołać niepokój, domysły i pytania o zagrożenie, o którym nic nie wiedzą.

Kiedy SMS uruchamia wyobraźnię

Godzina 7.44. Telefon zawibrował. Wiadomość z MSWiA. Krótka, oszczędna w słowach. „Bądź przygotowany. Pobierz: poradnikbezpieczenstwa.gov.pl". Taki komunikat otrzymali o poranku mieszkańcy całej Polski.

Niepewność zamiast uspokojenia

Mnie nie uspokoił. Wręcz przeciwnie. Wywołał niepewność. W głowie natychmiast pojawiły się pytania. Czy wydarzyło się coś poważnego? Czy istnieje zagrożenie, o którym jeszcze nic nie wiemy? Dlaczego właśnie teraz? Ludzki umysł znacznie gorzej radzi sobie z niedopowiedzeniem niż z trudną prawdą. Brak kontekstu uruchamia wyobraźnię. Powstają własne scenariusze, domysły oraz interpretacje. Jedna lakoniczna wiadomość potrafi wywołać tysiące różnych historii, napisanych już we własnych głowach odbiorców.

Seniorzy mogą odebrać komunikat inaczej

Najbardziej martwię się reakcją osób starszych. Wielu seniorów odbiera komunikaty państwowe z ogromnym zaufaniem. Telefon od instytucji publicznej oznacza dla nich sytuację wyjątkową. Nietrudno wyobrazić sobie rozmowy prowadzone od rana. Czy będzie wojna? Czy trzeba zrobić zapasy? Czy należy uciekać? Wystarczy kilka telefonów do rodziny, kilka wpisów w mediach społecznościowych, kilka plotek. Mechanizm paniki grupowej zaczyna działać niemal automatycznie.

Niedziałająca strona podsyca wyobraźnię

Paradoks pojawił się chwilę później. Tysiące osób chciały wejść na wskazaną stronę. Serwery nie wytrzymały ruchu. Portal rządowy przestał działać. Zamiast uspokojenia pojawiło się kolejne potwierdzenie dla wyobraźni. Skoro strona nie działa, wiele osób mogło uznać, iż sytuacja jest naprawdę poważna.

Gotowy schemat dla cyberprzestępców

Widzę jeszcze jedno zagrożenie. Znacznie bardziej długofalowe. Wielu odbiorców mogło otrzymać sygnał, iż SMS zawierający link do strony związaną z bezpieczeństwem może być wiarygodny. Można przypuszczać, iż cyberprzestępcy szybko wykorzystają ten schemat, rozsyłając wiadomości z adresami do złudzenia przypominającymi oficjalne. Jedna zmieniona litera, jedna dodatkowa końcówka, jedna fałszywa domena. Resztę zrobi pośpiech oraz emocje. Kliknięcie stanie się odruchem, nie świadomą decyzją. Skutki takiego komunikatu mogą okazać się znacznie poważniejsze niż chwilowe przeciążenie serwerów. Przez lata powtarzano, aby nie otwierać linków otrzymanych w wiadomościach SMS. Tymczasem wiadomość wysłana przez państwową instytucję pokazała, iż istnieją wyjątki od tej zasady. Właśnie wyjątki najłatwiej wykorzystują oszuści. Granica pomiędzy prawdziwym komunikatem a fałszywą wiadomością staje się dla wielu odbiorców coraz mniej czytelna.

Jasna komunikacja podstawą bezpieczeństwa

Budowanie odporności społecznej to proces obejmujący również sposób komunikowania zagrożeń. Każdy komunikat powinien odpowiadać na podstawowe pytania. Dlaczego otrzymuję tę wiadomość? Czy wydarzyło się coś konkretnego? Jakie działanie mam podjąć? Brak takich informacji sprawia, iż odbiorca sam dopisuje zakończenie.

Bezpieczeństwo zaczyna się od zaufania. Zaufanie rodzi się z jasnej komunikacji. Lakoniczny SMS potrafi zrobić więcej zamieszania niż przynieść poczucia bezpieczeństwa. W czasach nieustannego szumu informacyjnego każde słowo ma znaczenie. Czasem równie ważne okazuje się to, czego w komunikacie zabrakło.

Od DK78 do „skrzyżowania pięciu dróg". Szykuje się przebudowa ważnej drogi w powiecie wodzisławskim

Powiat Wodzisławski podpisał umowę na przebudowę blisko dwóch kilometrów drogi powiatowej nr 5021S. Roboty obejmą ulice Mszańską, Turską i Brzozową – od skrzyżowania z drogą krajową nr 78 do tzw. skrzyżowania pięciu dróg. Wykonawca będzie miał 20 miesięcy na realizację inwestycji wartej ponad 10,4 mln zł.

Umowę podpisano we wtorek, 4 sierpnia, w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim. Przedsięwzięcie obejmuje kolejny odcinek drogi powiatowej nr 5021S, przebiegającej przez Turzę Śląską, Wodzisław Śląski i Krostoszowice.

Przebudowany zostanie fragment o łącznej długości blisko dwóch kilometrów – od skrzyżowania z drogą krajową nr 78 do skrzyżowania z ulicą Czarnieckiego, nazywanego przez mieszkańców „skrzyżowaniem pięciu dróg".

Nowa jezdnia, chodniki i kanalizacja deszczowa

Zakres inwestycji przewiduje kompleksową przebudowę drogi. Wykonane zostaną nowe warstwy konstrukcyjne jezdni oraz nawierzchnia asfaltowa. Powstaną również nowe chodniki, a istniejące ciągi dla pieszych zostaną przebudowane.

Roboty obejmą także budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę kolidujących sieci energetycznych i teletechnicznych, wykonanie poboczy oraz umocnienie skarp. Dodatkowo doświetlone zostaną przejścia dla pieszych.

Trzeci etap modernizacji ważnej trasy

Przebudowa stanowi trzeci etap modernizacji drogi powiatowej nr 5021S, która łączy drogę krajową nr 78 z autostradą A1. W poprzednich latach zmodernizowano już wcześniejsze odcinki ulic Mszańskiej i Turskiej.

Obecnie trwa również przebudowa ulicy 1 Maja w Mszanie. Jak podkreśla powiat, kolejne inwestycje mają poprawiać stan jednej z najważniejszych tras komunikacyjnych w południowej części powiatu wodzisławskiego.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Wykonawca został wybrany, a umowa podpisana. Przed mieszkańcami Turzy Śląskiej, Wodzisławia Śląskiego i Krostoszowic 20 miesięcy dużych robót drogowych.

Ponad 10,4 mln zł i 20 miesięcy robót

Wykonawcą inwestycji będzie firma Pavimental Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Trzebini, wyłoniona w postępowaniu przetargowym. Na wykonanie wszystkich prac przedsiębiorstwo będzie miało 20 miesięcy.

Całkowita wartość zadania wynosi 10 468 697,59 zł. Powiat Wodzisławski pozyskał na ten cel 4,9 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałą część kosztów pokryją wspólnie Powiat Wodzisławski, Miasto Wodzisław Śląski oraz gminy Gorzyce i Godów.

Umowę podpisali starosta wodzisławski Leszek Bizoń, wicestarosta Barbara Chrobok oraz Michał Gębala, pełnomocnik firmy Pavimental Polska.

W podpisaniu umowy uczestniczyli również prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca, wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, zastępca wójta gminy Godów Tomasz Kasperuk oraz zastępca dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Michał Stabla.

żet

eprasa.pl 1ed4786d11

Przebudują ul. Wolności w Połomi. Powstanie nowy chodnik

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach szuka wykonawcy rozbudowy ulicy Wolności w Połomi. Najważniejszym elementem inwestycji będzie budowa niespełna 700-metrowego chodnika od ronda na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 930 i 933 w kierunku Świerklan. Oferty można składać do 7 sierpnia, a wybrana firma będzie miała 12 miesięcy na wykonanie zadania.

Choć inwestycja może być potocznie określana jako remont ulicy Wolności, dokumentacja przetargowa mówi o rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 930. Jej głównym celem jest wykonanie chodnika oraz infrastruktury, która poprawi bezpieczeństwo pieszych. Postępowanie zostało ogłoszone 21 lipca przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Gdzie dokładnie powstanie chodnik?

Początek chodnika zaplanowano przy rondzie na skrzyżowaniu ulic Wolności i Wodzisławskiej, czyli dróg wojewódzkich nr 930 i 933. Patrząc od ronda w kierunku Świerklan, ciąg pieszy będzie prowadzony po prawej stronie ulicy Wolności. Ma stanowić przedłużenie istniejącego chodnika przy skrzyżowaniu.

Koniec inwestycji wyznaczono w miejscu, w którym nowy ciąg połączy się z istniejącymi chodnikami. Z dokumentacji wynika, że będzie to niespełna 700 metrów od ronda, w rejonie zatoki autobusowej. Choć w nazwie przetargu wymieniona jest Połomia, część odcinka objętego projektem znajduje się również w obrębie Mszany.

Po około 100 metrach od ronda znajduje się zatoka autobusowa obsługująca kursy w kierunku Świerklan. Około 480 metrów od skrzyżowania droga przecina potok Kolejówka, a mniej więcej 650 metrów od ronda znajduje się zatoka dla autobusów jadących w kierunku Mszany. To właśnie na tym odcinku prowadzone będą najważniejsze roboty.

Chodnik będzie miał ponad dwa metry szerokości

Użytkowa szerokość chodnika ma wynosić 2,10 metra. Wraz z obrzeżami cały ciąg będzie miał przeważnie 2,30 metra, a miejscami jego szerokość wzrośnie do 3,10 metra.

Przy okazji przebudowane zostaną zjazdy do posesji i zakładów. Wykonawca będzie musiał również poszerzyć pas ruchu do 3,5 metra, wykonać kanalizację deszczową, wpusty, drenaże oraz ścieki odprowadzające wodę.

Znacznie większy zakres robót przewidziano w rejonie potoku Kolejówka. Powstanie tam przepust oraz mur oporowy, a obiekt zostanie dostosowany do przeprowadzenia niezależnego ciągu pieszego. Projekt uwzględnia możliwość przekształcenia go w przyszłości w ciąg pieszo-rowerowy.

Inwestycja obejmuje ponadto budowę oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego, przebudowę sieci energetycznych i telekomunikacyjnych oraz montaż barier i poręczy. W miejscach, gdzie chodnik będzie przebiegał przy skarpie, pojawią się balustrady chroniące pieszych przed upadkiem.

Podczas budowy będą zwężenia i ruch wahadłowy

Roboty mają zostać podzielone na trzy etapy. Najpierw wykonywany będzie chodnik przed zatoką autobusową, następnie prace obejmą rejon zatoki, a w ostatnim etapie odcinek od przystanku do końca inwestycji.

Kierowcy muszą się liczyć z miejscowymi zwężeniami jezdni. W pierwszych etapach ruchem mają kierować przeszkoleni pracownicy. Na dalszym odcinku projekt dopuszcza utrzymanie dwóch zwężonych pasów albo wprowadzenie ruchu wahadłowego sterowanego sygnalizacją świetlną.

Na czas robót piesi będą kierowani na drugą stronę ulicy. Wykonawca ma zachować dostęp do posesji i zakładów, a w miejscach głębszych wykopów zapewnić tymczasowe kładki.

Kiedy rozpoczną się prace?

Termin rozpoczęcia robót nie został jeszcze ustalony. ZDW jest dopiero na etapie wyboru wykonawcy. Firmy mogą składać oferty do piątku, 7 sierpnia, do godz. 9.00. Ich otwarcie zaplanowano pięć minut później.

Po rozstrzygnięciu przetargu wybrany wykonawca będzie miał 12 miesięcy od udzielenia zamówienia na zrealizowanie całej inwestycji. Oznacza to, że dokładna data rozpoczęcia i zakończenia robót będzie zależała od przebiegu przetargu oraz terminu podpisania umowy.

Wycinka drzew i krzewów

Budowa chodnika będzie się wiązała również z usunięciem kolidującej zieleni. Załączona do przetargu inwentaryzacja kończy się na pozycji nr 137. Nie oznacza to wycinki 137 drzew – zestawienie obejmuje zarówno pojedyncze drzewa, jak i skupiska oraz powierzchnie krzewów. Wszystkie wymienione pozycje oznaczono jako kolidujące z inwestycją.

Na razie nie podano przewidywanej wartości inwestycji. ZDW ma opublikować kwotę przeznaczoną na zadanie przed otwarciem ofert. **żet**

Wodzisławska porodówka zawieszona. Pacjentki mają jechać do Rybnika, Jastrzębia lub Raciborza

Jak poinformował wodzisławski szpital, od 10 sierpnia 2026 roku do 31 października 2026 roku czasowo zawieszone zostaje udzielanie świadczeń w części położniczej Oddziału Ginekologiczno-Położniczego oraz w Oddziale Neonatologicznym, przy jednoczesnym zachowaniu działalności w zakresie ginekologii.

Jak wynika z komunikatu szpitala, działalność ginekologiczna oddziału funkcjonuje bez zmian. - Nadal realizowane będą planowe i pilne hospitalizacje ginekologiczne, zabiegi operacyjne, zabiegi ginekologiczne oraz pozostałe świadczenia z zakresu ginekologii. Podstawowym podmiotem wskazanym do przejęcia opieki nad pacjentkami jest Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku. Świadczeń w zakresie położnictwa i neonatologii udziela również Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Nr 2 w Jastrzębiu Zdroju oraz Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu. Prosimy kobiety ciężarne o kierowanie się do wyżej wymienionych Szpitali - czytamy w komunikacie na Facebooku Porodówka i Szkoła Rodzenia "Bocianie Gniazdo" - Szpital w Wodzisławiu Śl. **FK**

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA RUDA ŚLĄSKA

ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż przypadającego Gminie Miastu Ruda Śląska prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra w gminie Gorzyce.

Pierwszy, drugi i trzeci przetarg, które odbyły się odpowiednio w dniach 20.03.2026 r., 18.05.2026 r. i 3.08.2026 r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze czwartego ustnego przetargu nieograniczonego będzie zabudowana nieruchomość gruntowa położona przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra, w gminie Gorzyce, powiat wodzisławski, województwo śląskie, w obrębie Odra, karta mapy 1, składająca się z działki nr 300/75 o powierzchni 1277 m², użytek: B. W dziale II księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim własność ww. działki wpisana jest na rzecz Gminy Miasto Ruda Śląska. Działy I-Sp, III i IV tej księgi nie zawierają wpisów.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 120 m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 82 m² (dane wg wypisu z rejestru gruntów). Zgodnie z opisem sporządzonym przez Rzeczoznawcę Majątkowego w operacie szacunkowym budynek mieszkalny ma powierzchnię użytkową 77,61 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej, otynkowany, nieocieplony, wyposażony jest w instalacje: elektryczną (odciętą), wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Budynek mieszkalny jest w bardzo złym stanie technicznym. Budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 68 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej i jest w złym stanie technicznym.

Nieruchomość gruntowa w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Gorzyce oznaczona jest symbolem F3MNI – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ponadto działka znajduje się na terenie lokalnych podtopień.

Działka nr 300/75 graniczy z drogą wewnętrzną na działkach nr 77, 764/233. Drogi wewnętrzne stanowią własność Gminy Gorzyce, są ogólnodostępne i łączą się z drogą publiczną powiatową nr 5048 S.

Sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym nastąpi w trybie ustnego przetargu nieograniczonego z ceną wywoławczą wynoszącą 91.000,00 zł.

– w tym: cena gruntu: 49.185,50 zł (54,05%)

cena budynku mieszkalnego i gospodarczego: 41.814,50 zł (45,95%)

Cena sprzedaży prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym ustalona w przetargu powinna być wpłacona na rachunek bankowy sprzedającego przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu **14.09.2026 r.** o godz. **10.00** w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 7.09.2026 r.** dokonają wpłaty wadium w wysokości: **4.600,00 zł**, z dopiskiem „**wadium – Odra ul. Główna 12**" przelewem na konto: Nr **65 1240 1037 1111 0011 6298 8870** Bank Polska Kasa Opieki S.A., Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) oraz przedłożą przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 32 244 90 00, wew. 2230.

eprasa.pl 1ed4786d11

Strażacki fenomen w Bluszczowie. Do d

Ośmioro dzieci w wieku od 5 do 9 lat oraz 30 dziewcząt i chłopców mających od 10 do 16 lat tworzy Dziecięcą i Młodzieżową Drużynę Pożarniczą OSP Bluszczów. Tak liczna grupa młodych druhów jest ewenementem w naszym regionie. Dzieci uczą się zasad bezpieczeństwa i pierwszej pomocy, ćwiczą, startują w zawodach, a część z nich już dziś myśli o przyszłości związanej ze strażą pożarną.

W niewielkim Bluszczowie udało się stworzyć coś, czego jednostce mogłaby pozazdrościć niejedna znacznie większa miejscowość. Przy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej działają dwie grupy skupiające łącznie 38 młodych ludzi. Dziecięca Drużyna Pożarnicza liczy ośmioro członków, natomiast do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej należy 30 dziewcząt i chłopców. W ostatnich dwóch latach pięcioro wychowanków MDP przeszło już do grona dorosłych członków jednostki. Nadal pomagają jednak młodszym koleżankom i kolegom podczas zbiórek, ćwiczeń oraz wyjazdów.

Nie tylko kandydaci na przyszłych strażaków

Możliwość powoływania dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych została zapisana w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych. Jednostki OSP mogą tworzyć je po to, aby zainteresować dzieci i młodzież działalnością szkoleniową, sportową i społeczną na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz ochrony ludności. Do DDP i MDP mogą należeć osoby w wieku do 18 lat, za zgodą rodzica lub opiekuna.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza jest częścią organizacyjną jednostki OSP. Powołuje ją zarząd na podstawie statutu jednostki. Dolną granicę wieku członków określa natomiast statut danej OSP. Zadaniem drużyn jest między innymi podnoszenie wiedzy z zakresu ochrony przeciwpożarowej, rozwijanie sprawności fizycznej, prowadzenie działalności edukacyjnej i wolontariackiej oraz przygotowywanie młodych ludzi do bezinteresownej służby w szeregach OSP.

MDP to jednak nie tylko sposób na bezpieczne i aktywne spędzanie wolnego czasu. Dla wielu późniejszych strażaków Państwowej Straży Pożarnej właśnie młodzieżowa drużyna była początkiem drogi zawodowej.

Jak liczne są obecnie DDP i MDP OSP Bluszczów?

O tym, jak udało się zbudować tak liczne drużyny w Bluszczowie, opowiada Szymon Kwaśnica, prezes OSP Bluszczów i jednocześnie opiekun DDP oraz MDP. Kwaśnica jest również strażakiem zawodowym, pełni funkcję dowódcy JRG Wodzisław Śląski. - Obecnie Dziecięca Drużyna Pożarnicza OSP Bluszczów liczy 8 członków w wieku od 5 do 9 lat, natomiast Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza skupia 30 dziewcząt i chłopców w wieku od 10 do 16 lat. To bardzo liczna grupa młodych ludzi, która z ogromnym zaangażowaniem uczestniczy w zbiórkach, szkoleniach i wydarzeniach organizowanych przez naszą jednostkę. Co szczególnie nas cieszy, na przestrzeni ostatnich dwóch lat, z racji osiągnięcia wieku umożliwiającego przejście do grona dorosłych członków OSP, szeregi MDP opuściło pięciu nastolatków. Nie oznaczało to jednak zakończenia ich przygody ze strażą. Wręcz przeciwnie – nadal są bardzo mocno związani z naszą jednostką i aktywnie wspierają działalność DDP oraz MDP. Angażują się w organizację zbiórek dla swoich młodszych koleżanek i kolegów, pomagają podczas ćwiczeń, wyjazdów i wydarzeń, zdobywając przy tym cenne doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą, rozwijając umiejętności organizacyjne, dydaktyczne oraz wychowawcze. To dla nas najlepszy dowód na to, że działalność MDP kształtuje liderów, którzy z czasem sami stają się mentorami dla kolejnych pokoleń młodych strażaków - mówi Szymon Kwaśnica, prezes OSP Bluszczów i opiekun DDP oraz MDP.



FOT. FRYDERYK KAMCZYK

St.kpt. Szymon Kwaśnica pełni funkcję dowódcy JRG Wodzisław Śląski. Wielokrotnie dowodził trudnymi akcjami w powiecie wodzisławskim. Między innymi podczas tragicznego wypadku w wodzisławskiej Zawadzie.

Skąd wziął się pomysł na powołanie Dziecięcej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP Bluszczów?

Dla władz jednostki utworzenie drużyn było sposobem nie tylko na wychowanie przyszłych strażaków, ale również na stworzenie młodym mieszkańcom miejsca do rozwoju i wspólnego działania. - Pomysł narodził się z przekonania, że przyszłość każdej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej zależy od młodego pokolenia. Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym dzieci i młodzież będą mogły rozwijać swoje zainteresowania, uczyć się odpowiedzialności, współpracy i niesienia pomocy innym. DDP i MDP to nie tylko przygotowanie przyszłych strażaków – to przede wszystkim inwestycja w świadomych, aktywnych i odpowiedzialnych mieszkańców naszej miejscowości. Od początku zależało nam, aby remiza była miejscem otwartym dla młodych ludzi, gdzie mogą bezpiecznie spędzać wolny czas, rozwijać swoje umiejętności oraz budować przyjaźnie. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że była to jedna z najlepszych decyzji, jakie podjęliśmy jako zarząd OSP - wyjaśnia Szymon Kwaśnica.



FOT. OSP BLUSZCZÓW

Wspólne zdjęcie członków DDP i MDP podczas zawodów w Odrze

Dlaczego funkcjonowanie DDP i MDP przy jednostkach OSP jest tak ważne?

Jak wskazuje prezes, drużyny pożarnicze pełnią znacznie szerszą rolę niż tylko szkolenie przyszłych strażaków. - Uczą systematyczności, dyscypliny, wzajemnego szacunku i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Dzieci zdobywają wiedzę z zakresu bezpieczeństwa, pierwszej pomocy oraz właściwego zachowania w sytuacjach zagrożenia. W czasach, gdy młodzi ludzie coraz więcej czasu spędzają przed ekranami komputerów i telefonów, DDP i MDP pokazują, że można aktywnie rozwijać swoje pasje, uprawiać sport, działać społecznie i jednocześnie świetnie się bawić. Co równie ważne, młodzież bardzo często angażuje również swoich rodziców. Dzięki temu wokół jednostki tworzy się silna, zintegrowana społeczność, która wspólnie działa na rzecz naszej miejscowości - podkreśla Szymon Kwaśnica.

Czym wyróżniają się DDP i MDP OSP Bluszczów?

Zbiórki młodych strażaków wspierają rozwój samodzielności, i umiejętność pracy w grupie. - Stawiamy przede wszystkim na wszechstronny rozwój naszych podopiecznych. Oczywiście uczymy podstaw pożarnictwa, obsługi sprzętu czy zasad pierwszej pomocy, ale równie dużo uwagi poświęcamy pracy zespołowej, komunikacji, odpowiedzialności i budowaniu pewności siebie. Nasze zbiórki są różnorodne. Łączymy naukę z praktyką i zabawą. Organizujemy zajęcia sportowe, ćwiczenia sprawnościowe, szkolenia z pierwszej pomocy, gry terenowe, wyjazdy edukacyjne, biwaki oraz spotkania integracyjne. Dzięki temu dzieci zdobywają nowe umiejętności w atrakcyjny sposób. Duży nacisk kładziemy również na nowoczesną edukację. Staramy się pokazywać ratownictwo z wykorzystaniem współczesnego sprzętu i nowych technologii, jednocześnie pielęgnując strażackie tradycje oraz wartości, które od pokoleń towarzyszą działalności Ochotniczych Straży Pożarnych. Największą satysfakcję daje nam jednak obserwowanie, jak nieśmiali kilkulatkowie z czasem stają się pewnymi

eprasa.pl 1ed4786d11

rużyn należy aż 38 dzieci i nastolatków

siebie, odpowiedzialnymi młodymi ludźmi, którzy chętnie pomagają innym - dodaje Szymon Kwaśnica.

W jakich wydarzeniach uczestniczą członkowie DDP i MDP?

Drużyny bardzo aktywnie uczestniczą w życiu lokalnej społeczności. - Biorą udział w zawodach sportowo-pożarniczych, zarówno na szczeblu gminnym, jak i powiatowym, reprezentując OSP Bluszczów z dużym zaangażowaniem. Uczestniczymy również w uroczystościach państwowych, kościelnych i strażackich, festynach rodzinnych, piknikach, akcjach charytatywnych oraz wydarzeniach edukacyjnych promujących bezpieczeństwo. Organizujemy także biwaki, wycieczki, spotkania integracyjne i liczne przedsięwzięcia skierowane do mieszkańców naszej miejscowości. Bardzo ważnym elementem naszej działalności są projekty edukacyjne dotyczące pierwszej pomocy, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ochrony przeciwpożarowej oraz budowania odporności społecznej. Chcemy, aby dzieci i młodzież potrafiły właściwie reagować w sytuacjach zagrożenia i były ambasadorami bezpieczeństwa w swoich rodzinach oraz wśród rówieśników. Nasi mali strażacy z ogromnym zaangażowaniem i entuzjazmem uczestniczą również w różnego rodzaju zawodach sportowo-pożarniczych na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Regularne treningi oraz systematyczna praca przekładają się na bardzo dobre wyniki – nasze drużyny wielokrotnie zajmowały czołowe lokaty, co jest powodem do dumy zarówno dla młodych zawodników, ich rodziców, jak i całej społeczności OSP Bluszczów - zaznacza Szymon Kwaśnica.

Satysfakcja z pracy z dziećmi i młodzieżą nagrodą dla prezesa?

Satysfakcją dla opiekunów jest obserwowanie, jak młodzi druhowie dojrzewają, nabierają pewności siebie i coraz mocniej wiążą swoją przyszłość ze strażą pożarną. - Największą nagrodą jest obserwowanie, jak młodzi ludzie dojrzewają i rozwijają się z roku na rok. Widzimy, jak uczą się odpowiedzialności, nabierają odwagi, stają się bardziej samodzielni i chętnie angażują się w życie naszej jednostki. Ogromną radość sprawia nam również fakt, że wielu naszych wychowanków wiąże swoją przyszłość z pożarnictwem. Część z nich po osiągnięciu odpowiedniego wieku zasila szeregi naszej jednostki, z niecierpliwością oczekując na uzyskanie pełnoletności, która umożliwi im udział w szkoleniach i zdobycie kwalifikacji strażaka ratownika OSP. Jestem przekonany, że niektórzy z nich w przyszłości będą również ubiegać się o przyjęcie do służby w Państwowej Straży Pożarnej. To pokazuje, że warto inwestować czas, zaangażowanie i serce w pracę z najmłodszymi, ponieważ właśnie oni stanowią przyszłość zarówno naszej jednostki, jak i całego systemu ochrony przeciwpożarowej. Jestem przekonany, że DDP i MDP to nie tylko przyszłość OSP Bluszczów. To przede wszystkim przyszłość naszej lokalnej społeczności. Wychowujemy ludzi odpowiedzialnych, gotowych pomagać innym i aktywnie uczestniczyć w życiu swojej miejscowości. I właśnie to jest dla nas największym sukcesem - przyznaje Szymon Kwaśnica.

Strażacka pasja od najmłodszych lat

O tym, co daje im udział w zbiórkach, ćwiczeniach i zawodach, najlepiej opowiadają sami członkowie DDP i MDP OSP Bluszczów. Dla jednych to przede wszystkim dobra zabawa i



1.Sebastian Sorek,2. Milena Sitek,3. Hanna i Mateusz Marszolik. 4.Dawid Smyczek, 5.Zuzanna Kotas i Joanna Jeleń. 6. Zbiórki są okazją do nauki i zabawy.

nowe przyjaźnie, dla innych pierwszy krok do przyszłej służby w straży pożarnej. - Co roku na terenie naszej OSP odbywa się biwak dla członków MDP i DDP. Moim zdaniem jest to bardzo dobre dla naszych dzieci, ponieważ latem nie spędzają tyle czasu przed telefonami czy komputerami. Zamiast tego uczą się współpracy, koleżeństwa i szacunku, a co najważniejsze – są aktywne fizycznie. Podczas tegorocznego biwaku byliśmy w górach i każdemu udało się zdobyć szczyt, nawet najmłodszym! - mówi nam druh Sebastian Sorek, który wskazuje na ogromne zaangażowanie prezesa Kwaśnicy. - Wszystko to jest możliwe dzięki prezesowi Szymonowi – dodaje Sebastian, który od pięciu lat działa w MDP.

Podczas wizyty w jednostce rozmawialiśmy również z Dawidem Smyczkiem. - Nasze MDP jest chyba jednym z większych w powiecie, choć sołectwo Bluszczów jest małą wioską i nasza jednostka nie należy do największych. Jest tak ze względu na atmosferę w naszej miejscowości niezależnie od wieku "każdy jest z każdym". Tworzymy wspólnotę i dlatego możemy dużo zrobić. Bierzemy udział w zawodach, odnosząc sukcesy, dbamy o straż itd. Nasze OSP jest związane z życiem naszej miejscowości – mówi nam 16-letni Dawid Smyczek. Do dziecięcej drużyny należy również Hania Marszolik, która podkreśla, że w DDP dużo się uczy. - Na zbiórkach wykonujemy ćwiczenia i uczymy się nowych rzeczy - mówi Hania, która dopiero zaczęła przygodę z MDP, ale jak sama mówi planuje zostać w DDP. W OSP działa też brat Hanny – Mateusz Marszolik. - Należę do MDP i od pięciu lat chodzę na zbiórki. Dużo się uczę i jestem też sprawniejszy fizycznie – mówi Mateusz. - MDP jest dla mnie szkołą, w której uczymy się ratować komuć życie ale też się bawimy - mówi Zuzanna Kotas.

- Jestem w drużynie od trzech lat. Dołączyłam tu przez "znajomości", bo moi przyjaciele działali w OSP. Była to najlepsza decyzja w moim życiu. Działalność daje nam możliwości rozwoju. Wiemy jak sobie radzić z pożarami, jak reagować, z różnymi zagrożeniami. Mamy dużą okazję żeby się integrować z młodszymi i starszymi. Nikt nie jest wykluczony, każdy każdego szanuje. Daje nam to też możliwość rywalizacji sportowej na zawodach, które są organizowane każdego roku. Organizowany jest też biwak – mówi nam Milena Sitek, która wskazuje, że działalność nauczyła ją jak reagować na zagrożenia.

„Mamusk" z OSP Bluszczów

Strażacka pasja w Bluszczowie połączyła nie tylko dzieci i młodzież, ale również ich rodziców. Z mam młodych druhów powstała kobieca grupa „Mamuśki", której członkinie wspólnie trenują, wspierają swoje dzieci i angażują się w życie miejscowej OSP. - Jako mamy cieszymy się, że nasze dzieci należą do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Bluszczowie. Widzimy, jak zyskały pewność siebie, nauczyły się odpowiedzialności i pracy w zespole. Zajęcia rozwijają praktyczne umiejętności oraz uczą szacunku do innych i gotowości do niesienia pomocy. Cieszymy się, że spędzają czas aktywnie, w gronie rówieśników i pod opieką zaangażowanych opiekunów. To naprawdę wartościowa przygoda i świetna inwestycja w ich rozwój. To jednak nie tylko przygoda dla dzieci. Z mam naszych młodych druhów powstała kobieca drużyna pod nazwą „Mamuśki". Dzięki temu również my mogłyśmy zaangażować się w działalność, wspólnie trenować, wspierać nasze dzieci i integrować się jako społeczność. To pokazuje, że straż pożarna potrafi łączyć całe rodziny i tworzyć wyjątkową atmosferę. Szczególne podziękowania kierujemy do prezesa OSP Bluszczów Szymona Kwaśnicy za odwagę i determinację w podjęciu w 2022 roku wyzwania reaktywacji MDP. To dzięki jego zaangażowaniu, wierze w młodych ludzi oraz konsekwencji w działaniu nasze dzieci mają dziś możliwość rozwijania swoich pasji, zdobywania cennych umiejętności i dorastania w środowisku opartym na wartościach, wzajemnym szacunku i służbie drugiemu człowiekowi. Dziękujemy za stworzenie miejsca, które jednoczy nie tylko młodzież, ale całe rodziny. Cieszymy się, że nasze dzieci dorastają w takim środowisku, a my możemy być częścią tej wspólnej pasji. To naprawdę wartościowa przygoda dla całej rodziny – przekazuje nam Bożena Szkatuła, która należy do bluszczowskich „Mamusiek".

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 1ed4786d11

Kozy, rudery i kolorowe parkany, czyli jak

Czy wiecie jaki jest jeden z najstarszych opisów Wodzisławia? Friedrich Albert Zimmermann w swojej monumentalnej pracy pt. „Przyczynki do opisu Śląska" zanotował w 1783 roku: „*Miasto Loslau jest jednym z najgorszych miast na Górnym Śląsku. Nie ma murów ani bram. Większość domów jest drewniana, ulice nie są brukowane*"[1]. Prawie osiemdziesiąt lat później bardzo podobny obraz znajdziemy u kronikarza Henkego: „*…Zwłaszcza dla upiększania miasta i najbliższego otoczenia zrobiono mało albo wcale nic (…) nie ma ręki, która starałaby się podnieść piękno natury i uporządkować obecny jego stan i uczynić go przyjemnym dla oka. (…) Stan dróg publicznych i traktów jest (…)* ***bardzo niezadowalający****, można nawet powiedzieć: osławiony daleko i szeroko. (…) Dotąd tylko dwie ulice w mieście, mianowicie Raciborska i Żorska, jak i chodniki, czyli trotuary przy domach w rynku, wyłożone są kamieniem rzecznym. Cała reszta rynku oraz boczne uliczki czekają już od wieków na tę poprawę …*"[2]. Z dzieła Henkego możemy dowiedzieć się jeszcze, że w Wodzisławiu brakowało zieleni, a jedyny, pałacowy park („ze zrozumiałych powodów") dostępny jest tylko dla nielicznych. Domy, w większości już murowane, nie sprawiały korzystnego wrażenia, a leżące wszędzie śmieci, i grzebiące w nich zwierzęta stanowiły smutny widok.

Mijały lata, ale stan Wodzisławia nie poprawiał się. Co prawda na kolorowanych i stylizowanych pocztówkach nasze miasto wyglądało ładnie i okazale, ale wystarczy wziąć do ręki mniej oficjalne zdjęcia, żeby zauważyć, że estetyka dnia codziennego nie była dla naszych przodków ważna. Brudne, łuszczące się elewacje domów, popisane mury, dziurawe ulice i kwintesencja: Rynek jako nierówna, brukowana kocimi łbami powierzchnia, na środku którego stały smętnie jedna latarnia i studnia. Ponieważ odbywały się na nim jarmarki, częściej zdobiły go końskie i krowie odchody niż kwiaty. Domy poza rynkiem z reguły przypominały zaniedbane rudery, a Pałac do połowy wysokości okien na parterze pokryty był grzybem…

Potem przyszła wojna, wraz ze wszystkimi okropnościami i ogromne zniszczenia, sięgające 80% zabudowy. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy" mówi przysłowie, więc ocalone parkowe drzewa ścinane były do palenia w piecu, tak samo znikały wszystkie drewniane elementy, meble itd. W pierwszych powojennych latach priorytetem było zapewnienie dachu nad głową ludziom, odbudowa szkoły, jak najszybsze uruchomienie miejskich urzędów i przeniesienie prowizorycznych grobów poległych żołnierzy na odpowiedni cmentarz. Trzeba było wykonywać tytaniczną pracę uprzątnięcia gruzów i odbudowy domów, a sprawy estetyki miasta wychodziły niejako przy okazji. Na początku lat 50. wokół rynku „wyrastają" nowe kamieniczki z arkadami i wykuszami, które mają upodobnić nasze miasto do Lublina, czy Zamościa (grupą projektantów do-



Grzyb w parku - pocztówka z 1957 roku. *FOT. MUZEUM W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM*

wodził zasłużony architekt z Politechniki Śląskiej Franciszek Mauer) i tym samym podkreślić polskość „pradawnego, piastowskiego gniazda" Wodzisławia. Projekt Mauera był piękny i ambitny, obejmował jednak tylko ścisłe centrum miasta, reszta odbudowywała się sama, bez planu, za to jak najszybciej i jak najtaniej.

Dopiero jakieś dziesięć lat po wojnie nadszedł wreszcie czas, by pochylić się nad czystością i wyglądem Wodzisławia, kiedy zostały już zaspokojone najważniejsze potrzeby mieszkańców. Następna dekada to ostra walka o przemianę wiekowego Kopciuszka w olśniewająca księżniczkę – przemiana, trzeba przyznać, bardzo udana, której skutki widzimy do dziś. Przyjrzyjmy się zatem jej bliżej.

Na pierwszy ogień poszedł wodzisławski park: „*Ze względu na to, że park miejski nie jest ogrodzony* (przed wojną częściowo był – K.K.), *dają się zauważyć niszczenie parku przez pasenie gęsi, owiec i kuz*[3]." – zanotowała protokolantka podczas sesji Rady Miejskiej w 1954 roku. I kilka tygodni później: „*…w parku miejskim złapano kozę własności ob. Bąkowskiego, która ogryzła doszczętnie kwietniki, to też Referat G.K. powinien złożyć doniesienie do Kolegium O.K.A. które z kolei przykładnie ukara właściciela ażeby w przyszłości pilnował swoje zwierzęta ażeby te nie niszczyły parku, który służy wszystkim obywatelom miasta.*" W 1955 roku, podczas jednej z kolejnych sesji RN uchwalono: „*Wzmóc kontrolę nad niszczeniem zieleni w parku miejskim, ponownie zakazać /obojętnie kto by to był/ wypasania trawników, a osoby nie przestrzegające zarządzeń wydanych w tym kierunku kierować do ukarania.*" Równocześnie zarządzono, by „*megafony miejskie i miejscowy Radiowęzeł*" nadawały komunikaty o szanowaniu zieleni. Jak się okaże z dalszych dokumentów, niewiele to dało: „*Park miejski nie jest należycie otoczony opieką skutkiem czego stwierdza się niszczenie krzewów, kwiatów i innej zieleni oraz że mimo wywieszonych tablic ostrzegawczych dokonuje się w parku kawalerskie jazdy kolarskie i zieleń wypasa się gęsiami i kozami*" – zaprotokołowano w czerwcu tego roku. Z 1956 roku zachowało się „*Sprawozdanie z utrzymania zielenicy i parku miejskiego na terenie miasta Wodzisławia Sl.*"[4], gdzie czytamy, że wyszlamowano staw, wybudowano w parku brodzik dla dzieci, założono trzy nowe zieleńce na terenie miasta i zamontowano huśtawki. Niestety „*…Pomimo dość wysokich nakładów finansowych zielence znajdują się w opłakanym stanie. Powodem tego jest przedewszystkim rozwydrzenie młodzieży i brak dostatecznego dozoru z strony organów M.O. Świadczą o tym fakty takie jak jeżdzenie w parku na rowerach, motocyklach, łamanie drzew itd. Dalszym powodem złego stanu parku miejskiego jest to ze z uwagi na zniszczone opłotowanie niektórzy obywatele używają parku miejskiego do przejazdu wózkami ręcznymi, rowerami, motocyklami celem skrócenia sobie drogi pomiędzy Targowiskiem a ul. Dworcową. Przyczym droga ta biegnie poprzek przez wszystkie zieleńce. W bieżącym roku miały często miejsce fakty wypasania w parku (…) zwierząt domowych jak gęsi, kozy, owce, krowy a nawet konie. Częste są wypadki zaopatrywania się przez chodowców zwierząt domowych w trawę z parku miejskiego. Zaobserwowano również wypadki, że trawę wywożono na wózkach ręcznych* (tu następuje spis nazwisk winowajców – K.K.)". W „Sprawozdaniu" po raz pierwszy pada też postulat urządzenia w parku specjalnego miejsca na imprezy masowe, tak, by nie ucierpiały kwietniki.

Ale skoro nikomu nie przeszkadza leżący miesiącami w rynsztoku rozkład jazdy autobusów, o czym pisał „Dziennik Zachodni" w 1954 roku…

Przełomem okazało się 700lecie Wodzisławia, obchodzone hucznie we wrześniu 1957 roku. Dla decydentów stało się ono okazją do próby jako takiego uporządkowania miasta. „*W związku z obchodami 700-lecia miasta wiele budynków poddanych zostało gruntownemu maquillage*(sic!)"[5] – głosił podpis pod zdjęciem bielącego w słońcu Pałacu. Odnowiono wiekowy i uwielbiany grzyb w parku, wysprzątano ulice, a w wielu punktach miasta zainstalowano megafony, by przemówienia obchodów nikomu nie umknęły. Pojawiły się pierwsze neony, które zawisły nad barem rynkowym, restauracją „Na pięterku", sklepem tekstylnym „Elegant", kawiarnią „Bombonierka" i sklepem spożywczym PSS na Rynku. Co z tego, skoro wnętrza tych lokali nadal bardziej odstręczały niż zachęcały? „*Wnę-*

[1] F.A. Zimmermann, „Beiträge zur Beschreibung von Schlesien", t.II, Brzeg 1783 r., str.127

[2] F.I.Henke, „Kronika czyli opis topograficzno – historyczno – statystyczny miasta i wolnego mniejszego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku", tłumaczenie R. Miłek, Wodzisław Śląski 2003.

[3] Zapis oryginalny (dotyczy również wszystkich pozostałych cytatów).

[4] Sprawozdanie z dnia 23 października 1956 roku.

[5] „Nowiny", nr.37, 1957 r.

eprasa.pl 1ed4786d11

k piękniał Wodzisław w latach 1954-1966

trze 'Gospody Spółdzielczej nr 1' znajdującej się w centrum Wodzisławia jest zaprzeczeniem najelementarniejszych zasad higieny. Zaśmiecona podłoga, brudne i podziurawione obrusy, porysowane ściany, nieczyszczone chyba od kilku miesięcy szyby – czynią na bywalcach tego lokalu przygnębiające wrażenie. W dodatku konsumenci otrzymują herbatę bez spodeczków. Personelowi gospody obce też są od dawna już rozpowszechnione wśród ludzi przybory zwane nożami."[6] Nie lepiej przedstawiała się sprawa dróg: *„…Najgorszą z nich jest ulica Kopernika, która powinna być wybrukowana. Drugą zaniedbaną drogą jest ulica Michalskiego, znajdująca się w centrum miasta. Przy ulicy tej znajduje się kilka zakładów pracy jak: Odlewnia, Młyn itd. Również i tą ulicę trudno przebrnąć w dni deszczowe…"*[7] – skarżyli się w liście do redakcji czytelnicy „Nowin".

W 1958 roku wspomniana wyżej gazeta donosiła jedynie: *„Podobnie, jak w latach ubiegłych, wkrótce rozpocznie się akcja sanitarno-porządkowa. W tym celu wyłoniono w Wodzisławiu Powiatowy Komitet i powołano do życia poszczególne sekcje jak: propagandy, oświaty, zbiórki złomu itd. Akcja ta będzie miała charakter masowy. W jej ramach rozpocznie się współzawodnictwo pomiędzy zakładami pracy, szkołami, placówkami handlowymi …"*[8].

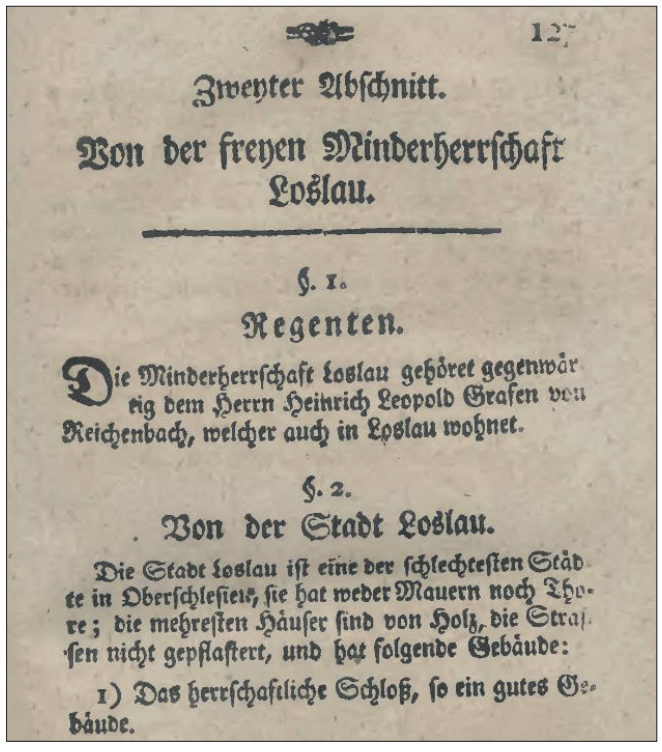
Czy zbiorowe akcje edukujące społeczeństwo przynosiły jakiś skutek? Ano – na razie ujemny. *„W roku ubiegłym* (mowa o 1958 – K.K.) *miasto Wodzisław zajęło jedno z ostatnich miejsc w konkursie czystości. Przedstawiciele komisji konkursowej zrazili się do tego miasta będąc jeszcze na dworcu PKP, gdzie w okresie tym panował wszechwładny brud. Dużo minusowych punktów przysporzyła miastu miejscowa kaflarnia*[9]*, która swego czasu otrzymała większą ilość gliny szamotowej. Glinę tę rozrzuca się nierzadko na drogi lub chodniki. (…) Radni MRN podjęli uchwałę o likwidacji hodowli bydła, trzody chlewnej oraz drobiu w ciasnych podwórkach śródmieścia. Ponieważ perswazje i apele o czystość wysuwane pod adresem kaflarni nie odnoszą żadnego skutku, sprawę przeciwko kierownictwu zakładu skierowano do Prokuratury Powiatowej. Do walki z brudem zabiorą się w tym mieście wszyscy radni, a szczególnie członkowie komisji zdrowia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego. W tej chwili członkowie tych komisji przeprowadzają kontrolę czystości w zakładach pracy, niedługo zaś zainteresują się poszczególnymi budynkami i podwórkami. Nie chodzi o to, by w roku bieżącym Wodzisław zdobył w konkursie pierwsze miejsce, ale o to, by miasto nie było miastem brudasów."*[10]. To było w marcu, a w lecie sytuacja się powtórzyła – 12 sierpnia wizytował powiaty rybnicki i wodzisławski przewodniczący prezydium WRN Ryszard Nieszporek. Towarzysz Nieszporek wyraził swoje wielkie niezadowolenie z wyglądu Wodzisławia i Radlina, podczas gdy do Rybnika, Leszczyn i Dębieńska nie miał żadnych zastrzeżeń. Przewodniczący Prezydium MRN (ach te ówczesne tytuły!) musieli się tłumaczyć: *„… Stwierdzili ni, że większość komisji społecznych, którym sprawy te powierzono, nie wywiązuje się ze swoich zadań. Jest zupełnie źle, skoro nawet w takiej instytucji jak szpital wodzisławski – wyrzuca się na śmietnik zużyte opatrunki, zamiast według przepisów spalać je na miejscu. Jest również niedobrze, kiedy z zieleńców tworzy się łączki do pasenia kóz…"*[11]. Zawstydzeni podwójnie w jednym roku wodzisławscy decydenci zlecili mycie Rynku, wzięli się również za pozostałe w mieście wojenne gruzy i ruiny (14 lat po wojnie – rychło wczas…): *„…Już z rynku wodzisławskiego widać dziurawe dachy, gdzieniegdzie zarośnięte trawą. Większość z nich przecieka, skoro padnie parę kropel deszczu. Przy ulicy Marchlewskiego i Wałowej straszą rudery, o których zapomnieli ojcowie miasta i powiatu (…) Nie brak ich zresztą i gdzie indziej. Trzeba się tylko przejść ulicą Słowackiego, Zgody i Powstańców. (…) Czy nie można wyremontować budynków nadających się do tego, a pozostałych rozebrać?"*[12]

W 1960 roku ruszyła wreszcie odbudowa najstarszych budowli w mieście, czyli kościoła Minorytów oraz znajdującego się obok klasztoru. Nieźle, bo wcześniej całkiem serio mówiono o wyburzeniu obu zacnych zabytków… Zwrócono uwagę na brak publicznych toalet (*„…zraszane przy lada okazji kamieniczki mogą z czasem nie zdzierżyć bezustannego podmywania, a przy tym zamieniane w potrzebie na …ustępy boczne uliczki i bramy domów bynajmniej nie dodają splendoru 700-letniemu grodowi …"*[13] – celnie ujął jeden z dziennikarzy „Nowin") oraz postanowiono „coś" zrobić z Rynkiem, by nie wyglądał już jak *„wielka pochyła płyta, po której zrzucone z jednej strony jabłko sturla się momentalnie na przeciwległy koniec"*[14]. Pomyślano również o parku: *„…zapadła decyzja, żeby wykorzystać trzy istniejące dotąd (…) pomieszczenia, w których kiedyś hodowano sarenki (…) pomieszczenia stoją puste i w sam raz by nadawały by się na urządzenie w nich kiosków z jakimiś napojami, słodyczami, kanapkami itd. MRN zdecydowała się już nawet urządzić w tym miejscu wielki taras, na którym można by postawić kilkadziesiąt stolików pod parasolami; może dało by się nawet wykończyć zaczętą już przed kilku laty muszlę koncertową (…) miastu przybył by jeszcze jeden miły zakątek, w którym kulturalnie można by spędzić letnie wieczory czy niedzielne popołudnia."*[15] Niestety, na tym kończyły się pozytywy. Eleganckie lampy na ulicy Dworcowej, ufundowane z okazji jubileuszu 700lecia przez kopalnię „Marcel", przestały świecić, plac zabaw dla dzieci w parku („… *huśtawki, zjeżdżalnie, tor dla małych rowerzystów oraz dwa miniaturowe domki dla 'krasnoludków'…"*[16]) wkrótce został poniszczony przez nudzącą się młodzież, poczekalnia Przychodni Zdrowia wyglądała jak śmietnik, remont jedynego w Wodzisławiu kina trwał w nieskończoność, a pijani chuligani byli prawdziwą zmorą miasta… Sporo problemów budziły również nowe osiedla (bloki przy ulicy Górniczej i pierwsze zabudowania tzw. „Nowego Wodzisławia"), którym stale czegoś brakowało – a to prądu, a to wody, a to latarni, a to sklepów…

Kinga Kłosińska
Muzeum w Wodzisławiu Śląskim



Wodzisław w latach 50-tych był jednym wielkim placem budowy.
ZDJĘCIE ZE ZBIORÓW MUZEUM W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM)


12

Zweyter Abſchnitt.

Von der freyen Minderherrſchaft Loslau.

§. 1.

Regenten.

Die Minderherrſchaft Loslau gehöret gegenwärtig dem Herrn Heinrich Leopold Grafen von Reichenbach, welcher auch in Loslau wohnet.

§. 2.

Von der Stadt Loslau.

Die Stadt Loslau iſt eine der ſchlechteſten Städte in Oberſchleſien, ſie hat weder Mauern noch Thore; die mehreſten Häuſer ſind von Holz, die Straſſen nicht gepflaſtert, und hat folgende Gebäude:

1) Das herrſchaftliche Schloß, ſo ein gutes Gebäude.

Początek opisu naszego miasta pióra Zimmermanna
FOT. MUZEUM W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

[6] „Niesmak i uśmiech kobiety" [w:] „Nowiny" nr.1, 1957 r.

[7] „Zły stan dróg i ulic" [w:] „Nowiny" nr.31, 1957 r.

[8] „W trosce o czystość naszych miast i osiedli" [w:] „Nowiny" nr.15, 1958 r.

[9] Chodzi o kaflarnię Polednika znajdującą się przy ulicy Minorytów 10 i ciągnącą się aż do ulicy Wałowej.

[10] „Czy Wodzisław zasługuje na miano brudnego miasta?" [w:] „Nowiny" nr.11, 1959 r.

[11] „Miasta w Wodzisławskiem nadal brudne" [w:] „Nowiny" nr.33, 1959 r.

[12] „Wielkie problemy małego Wodzisławia" [w:] „Nowiny" nr.37, 1959 r.

[13] „W herbie pół Orła pół Róży" [w:] „Nowiny" nr.8, 1960 r.

[14] Ibidem.

[15] Ibidem.

[16] „Nowy plac zabaw w Wodzisławiu" [w:] „Nowiny" nr.23, 1960 r.

eprasa.pl 1ed4786d11

Wawrzynki 2026 za nami

Trzy dni muzyki, koncertów i wspólnego świętowania

Wodzisław Śląski przez trzy dni świętował Wawrzynki 2026. Od piątku do niedzieli, 7–9 sierpnia, Rodzinny Park Rozrywki „Trzy Wzgórza” wypełniły koncerty, spotkania i atrakcje dla całych rodzin. Tegoroczna edycja była pierwszą, która odbyła się pod nazwą Wawrzynki – nawiązującą do św. Wawrzyńca, patrona miasta.

Muzyczny początek Wawrzynek

Pierwszy dzień miejskiego święta rozpoczął się w piątek, 7 sierpnia, o godz. 18:00. Muzyczną część wydarzenia otworzył wodzisławski zespół Konterfekt. Następnie, o godz. 19:00, na scenie pojawiła się Bovska – wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka, której twórczość łączyła pop, elektronikę i alternatywę. Piątkowy wieczór zakończył koncert Anny Rusowicz. Artystka zabrała publiczność w muzyczną podróż inspirowaną brzmieniami lat 60. i 70., łączącymi rock, soul i bigbit.

Sobotnie koncerty, grillowanie i kino pod chmurką

W sobotę, 8 sierpnia, muzyczna część Wawrzynek rozpoczęła się o godz. 17:30. Na scenie wystąpili Szejdi x NightyKid. O godz. 18:30 publiczność spotkała się z Czesławem Mozilem, którego charakterystyczny styl łączył alternatywę, folk i pop. Kolejną gwiazdą wieczoru była Rosalie. Artystka zaprezentowała utwory utrzymane w klimacie R&B, soulu i nowoczesnego popu. Sobotnie koncerty zakończyły się o godz. 21:30 zabawą z DJ -em.

Na uczestników czekały jednak nie tylko koncerty. Jedną z dodatkowych atrakcji było grillowanie z Michałem Bałazym – kucharzem, dziennikarzem kulinarno-podróżniczym, jurorem i liderem festiwali poświęconych kuchni. Wieczorem przygotowano także Małe Kino Plenerowe. Najmłodsi obejrzeli dwa odcinki „Kici Koci”, a następnie na ekranie pojawił się film animowany „Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka”.

Niedziela pełna lokalnych smaków i tradycji

Ostatni dzień Wawrzynek, niedziela 9 sierpnia, miał wyjątkowo lokalny charakter. Jednym z wydarzeń dnia była premiera bułki Wawrzynka – nowego wypieku przygotowanego przez lokalnych piekarzy zrzeszonych w Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców we współpracy z miastem Wodzisław Śląski. Mieszkańcy mogli jako jedni z pierwszych spróbować wypieku, który połączył lokalne tradycje rzemieślnicze z historią patrona miasta. Nie zabrakło również wielkiego grillowania, degustacji i pokazu „Pieczeń św. Wawrzyńca” z Adamem Tomasznym.

Sportowym akcentem niedzieli był „Gwieździsty Bieg św. Wawrzyńca”, który zgromadził miłośników aktywnego spędzania czasu. Bieg rozegrano na dystansie około 1200 metrów. Trasa prowadziła głównym deptakiem oraz naturalnymi, przełajowymi ścieżkami Rodzinnego Parku Rozrywki „Trzy Wzgórza”. Na najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników w klasyfikacji open czekały sportowe trofea, z kolei pamiątkowe medale otrzymali wszyscy uczestnicy, którzy ukończyli bieg.

Muzycznym zwieńczeniem całych Wawrzynek był koncert Kapeli ze Wsi Warszawa, który rozpoczął się o godz. 20:00. Po koncercie uczestnicy Wawrzynek mogli zobaczyć widowiskowy pokaz ognia w wykonaniu Teatru Ognia Inferis.

Trzy dni wspólnego świętowania

Tegoroczne Wawrzynki były pierwszą edycją miejskiego święta pod tą nazwą. Wydarzenie nawiązało do św. Wawrzyńca, patrona Wodzisławia Śląskiego, jednocześnie proponując współczesną formułę wspólnego świętowania.

AgaKa



FOT. AGNIESZKA KAŹMIERCZAK

Jedną z gwiazd, która wystąpiła na scenie w piątek była Bovska



FOT. ZBIGNIEW HARAZIM

Piątkowy wieczór zakończył klimatyczny koncert Anny Rusowicz



FOT. ZBIGNIEW HARAZIM

Czesław Mozil podczas sobotniego występu



FOT. ZBIGNIEW HARAZIM

Rosalie na scenie podczas sobotniego koncertu



FOT. AGNIESZKA KAŹMIERCZAK

Po koncercie Bovska rozdawała autografy i pozowała do pamiątkowych zdjęć z fanami



FOT. AGNIESZKA KAŹMIERCZAK

Publiczność mogła zająć miejsca w amfiteatrze, skąd w komfortowych warunkach mogła śledzić koncerty odbywające się na scenie.

eprasa.pl 1ed4786d11



Dwusetna rocznica Żywego Różańca

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Żywy Różaniec to poszczególne róże, składające się dziś z 20 członków, rozważają codziennie cały różaniec w intencjach Ojca Świętego i własnych. Do Polski Żywy Różaniec dotarł w XIX wieku i zadomowił się w każdej parafii.

Serce naszej Matki

Pewnego dnia zapytano Św. Ojca Pio: dlaczego tak bardzo nalega na poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi. On odpowiedział: „Ponieważ jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie szatan nie postawił stopy i nigdy nie postawi tam stopy aby zabrać dusze, które do niego weszły. Wejdź tam proszę, a na zawsze będziesz bezpieczny". Tam jesteśmy bezpieczni, dlatego warto zawierzać Niepokalanemu Sercu nasze życie, rodziny, parafie, nasz świat… Jak wiele nam może dać , bycie dzieckiem Maryi, przyjęcie JEJ jako swojej matki i ukrycie się w Jej Sercu.

Jesteśmy bezpieczni w Niepokalanym Sercu Maryi… to jest nasz DOM na zawsze. Niepokalane Serce zwycięży… jeśli świat zaufa Bogu na nowo.

Drogą by żyć w Sercu Maryi jest zawierzenie i modlitwa różańcowa, JEJ ulubiona obecność w ofiarowaniu róż, każdego dnia na nowo.

Różaniec był przygotowaniem do kazania

Św. Dominik, pod wpływem Ducha Świętego, pouczony przez Najświętszą Dziewicę i przez własne doświadczenie, przez resztę życia głosił Różaniec słowem i przykładem, w miastach i na wioskach, wielkim i małym, uczonym i nieuczonym, katolikom i heretykom. Różaniec Święty odmawiał codziennie, był jego przygotowaniem do kazania i dziękczynieniem po kazaniu. Od tego czasu wielu kaznodziei proszą wiernych o odmówienie: „Zdrowaś Maryjo", aby uzyskać pomoc Bożą. Wiele razy Maryja prosiła Św. Dominika, by w swoich kazaniach zachęcał ludzi do odmawiania Różańca, bo wtedy można zebrać obfite owoce dla dusz. Tak właśnie czynił zawsze Św. Dominik i zbierał zbawienne owoce dla dobra dusz.



Paulina Jaricot, beatyfikowana 22 maja 2022 roku, mówiła: „Wszystkie dobra przyszły do mnie przez Różaniec"

Trud tysiąca cudów

Św. Dominik za życia bardzo dbał, by wychwalano Dziewicę Maryję, głosił JEJ wielkość i zachęcał wszystkich, by czcili JĄ Różańcem. Z kolei potężna Królowa Nieba nieustannie zsyłała na tego świętego błogosławieństwa. Ukoronowała jego trud tysiącami cudów, za JEJ wstawiennictwem otrzymywał od Boga wszystko, o co prosił. Za JEJ przyczyną zwyciężył herezję albigensów oraz stał się ojcem i patriarchą wielkiego zakonu.

Kiedy człowiek odczuwa smutek, niech się rzuci w ramiona Maryi. Jesteśmy dziećmi Serca Maryi, ciągle przebitego mieczem boleści.

Błogosławiona Paulina Jaricot

Paulina Jaricot, beatyfikowana 22 maja 2022 roku, mówiła: „Wszystkie dobra przyszły do mnie przez Różaniec", dlatego pragnęła gorąco uczynić Różaniec – modlitwą wszystkich". W tym celu powołała do życia dwa wielkie dzieła w Kościele: Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary oraz Żywy Różaniec. W 2026 roku obchodzimy 200 – rocznicę Żywego Różańca.

Gdy miała 17 lat, wstrząśnięta słowami Kapłana o „zawinionej próżności", przeżyła nawrócenie i odbyła spowiedź. Wyzbyła się drogich strojów i kosztowności, a uzyskane pieniądze rozdała ubogim. Od wczesnych lat marzyła o wyjeździe na misje. Nigdy sama nie wyjechała, ale opracowała skuteczny sposób gromadzenia kwot dla misji od wielu osób wspierających misje również modlitwą. Kolejnym dziełem był Żywy Różaniec. Paulina widziała wiele zeświedczenia i zepsucia religijnego w naszym życiu, szczególnie we Francji. Wierzyła, że da się zatrzymać ten proces dzięki wytrwałej modlitwie. Uważała, że praktyka Różańca Świętego – najbardziej nadaje się do osiągnięcia tego celu. Zaczęła tworzyć 15 – osobowe grupy modlitewne zwane różami. Każdy członek róży miał codziennie odmawiać dziesiątkę Różańca. Tak powstał Żywy Różaniec, którego poszczególne róże, składające się dziś z 20 członków, rozważają codziennie cały różaniec w intencjach Ojca Świętego i własnych. Do Polski Żywy Różaniec dotarł w XIX wieku i zadomowił się w każdej parafii. Kiedy odmawiamy Różaniec w naszej codzienności, wtedy ona staje się święta, to znaczy, że każdy cud jest możliwy…

Wielkie ćwiczenia na autostradzie A1 w Mszanie. Weźmie w nich udział około 300 osób

Strażacy z Polski i Czech, policjanci, ratownicy medyczni, żołnierze WOT oraz przedstawiciele innych służb będą ćwiczyć reakcję na katastrofę drogową. Ćwiczenia pod kryptonimem „TARAN 2026" odbędą się w czwartek, 13 sierpnia, na MOP Mszana Południe przy autostradzie A1.

Mieszkańcy oraz kierowcy mogą zauważyć w rejonie autostrady A1 w Mszanie wzmożoną obecność służb ratunkowych. W czwartek, 13 sierpnia, na terenie Miejsca Obsługi Podróżnych Mszana Południe zostaną przeprowadzone ćwiczenia z zakresu ochrony ludności i zarządzania kryzysowego.

Zarządzenie w sprawie ich organizacji podpisał starosta wodzisławski Leszek Bizoń. Ćwiczenia otrzymały kryptonim TARAN 2026, a ich organizatorami są Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim oraz Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach.

Służby przećwiczą katastrofę drogową

Scenariusz zakłada reakcję na katastrofę w ruchu drogowym. Służby będą ćwiczyć udzielanie kwalifikowanej pierwszej pomocy, ewakuację poszkodowanych z miejsca zdarzenia oraz logistyczne zabezpieczenie akcji.

Ćwiczenia odbędą się w terenie z udziałem prawdziwych jednostek, pojazdów i wyposażenia. Ratownicy mają sprawdzić, jak poszczególne służby radzą sobie podczas zdarzenia masowego, które wymaga szybkiej reakcji i ścisłej współpracy wielu zespołów.

Jednym z celów będzie także przećwiczenie koordynacji działań i wymiany informacji. Sprawdzone zostaną procedury dotyczące zarządzania kryzysowego oraz ochrony ludności, a także rozwiązania zapisane w powiatowych planach reagowania.

Około 300 uczestników

W ćwiczeniach ma uczestniczyć około 300 osób. W tej grupie znajdą się strażacy, ratownicy, funkcjonariusze, przedstawiciele administracji publicznej oraz pozoranci odgrywający role osób poszkodowanych.

Na MOP Mszana Południe pojawią się między innymi strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim, jednostek ochotniczych straży pożarnych oraz straży pożarnych z Republiki Czeskiej.

W działania zaangażowane będą również Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, policja, Państwowe Ratownictwo Medyczne, Straż Graniczna, Wojska Obrony Terytorialnej, Gmina Mszana oraz przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim.

Mieszkańcy mają wiedzieć, że to ćwiczenia

Starostwo Powiatowe informuje o wydarzeniu z wyprzedzeniem, aby mieszkańcy i kierowcy mieli świadomość, że obecność licznych służb oraz prowadzona akcja będą elementami zaplanowanych ćwiczeń, a nie reakcją na rzeczywistą katastrofę.

Zarządzenie starosty zostało podane do publicznej wiadomości właśnie w celu uprzedzenia mieszkańców o ćwiczebnym charakterze działań.

Ćwiczenia odbędą się na MOP Mszana Południe przy autostradzie A1 w czwartek, 13 sierpnia.

żet

eprasa.pl 1ed4786d11

ROLNICY PRZEPŁACALI ZA MASZYNY.

Ogromne kary za zmowę cenową

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył prawie 136 mln zł kar za zmowę dotyczącą sprzedaży maszyn marek Valtra, Fendt i Massey Ferguson. Według UOKiK dystrybutor oraz dealerzy podzielili między siebie rynek i ograniczali rolnikom możliwość znalezienia korzystniejszej oferty. To kolejna podobna sprawa w branży. Wcześniejsze postępowanie dotyczące maszyn Claas objęło między innymi firmy z województw śląskiego i opolskiego.



ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE. FOT. FREEPIK

UOKiK wydał kolejną decyzję dotyczącą sprzedaży ciągników i kombajnów. Tym razem chodzi o maszyny marek Valtra, Fendt i Massey Ferguson oraz blisko 136 mln zł kar.

Rolnik miał kupować u „właściwego" sprzedawcy

O nowej decyzji UOKiK poinformował w poniedziałek, 3 sierpnia. Łączna wysokość kar wynosi niemal 136 mln zł. Sprawa dotyczy systemu dystrybucji ciągników, kombajnów i innych maszyn marek Valtra, Fendt oraz Massey Ferguson, a także części zamiennych do maszyn Valtra i Fendt.

Według ustaleń urzędu rynek został podzielony pomiędzy dealerów, którym przypisano określone obszary. Rolnik próbujący uzyskać ofertę od sprzedawcy działającego poza jego regionem mógł zostać odesłany do lokalnego dealera. Innym sposobem zniechęcania do zakupu miało być przedstawienie celowo zawyżonej ceny.

– Kiedy rolnik z innego terenu zgłosił się do niewłaściwego dealera, szukając lepszej oferty, wówczas był odsyłany do konkurencyjnego sprzedawcy lub w inny sposób zniechęcany do zakupu – mówił Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Dealerzy mieli wymieniać informacje o cenach

Mechanizm miał utrudniać klientom porównywanie ofert. Gdy do sprzedawcy zgłaszał się rolnik spoza przypisanego terenu, dealerzy mieli kontaktować się ze sobą i wymieniać informacjami o cenach. W efekcie klient nie otrzymywał korzystniejszych warunków niż u najbliższego sprzedawcy.

Centralną rolę w systemie dystrybucji pełniła spółka AGCO, która wprowadza na polski rynek maszyny i części zamienne wymienionych marek. Jak podawał UOKiK już na etapie stawiania zarzutów, jeżeli jeden z dealerów próbował wyłamać się z ustaleń i sprzedać maszynę klientowi z innego terenu, pozostali mogli zgłaszać to dystrybutorowi.

Zarzuty wobec 11 firm i pięciu menedżerów

Postępowanie, które poprzedziło najnowszą decyzję, obejmowało AGCO oraz dziesięciu dealerów: Agrotechnik, Agronom, Agravis Technik Polska, Agrolmet AG, dwa podmioty działające pod nazwą Agro-Marek, P.T.H.U. Lukpol, Lukpol Agro, Agrimar i Euromasz. Zarzuty postawiono również pięciu menedżerom – trzem związanym z AGCO oraz po jednej osobie z firm Agronom i Agrimar.

Urząd podejrzewał, że niedozwolone porozumienie dotyczyło zarówno podziału klientów według miejsca prowadzenia gospodarstwa, jak i ustalania cen. Nowa decyzja zakończyła ten etap postępowania nałożeniem kar wynoszących łącznie blisko 136 mln zł.

Podobne zmowy były już karane

To nie pierwsze rozstrzygnięcie UOKiK dotyczące rynku maszyn rolniczych. W grudniu 2025 roku urząd nałożył ponad 170 mln zł kar na Claas Polska oraz pięciu dealerów tej marki. Według decyzji porozumienie trwało przez ponad 11 lat i również polegało na terytorialnym podziale rynku, wspieranym ustaleniami cenowymi.

Kilka dni później UOKiK poinformował o karach przekraczających 339 mln zł za zmowę dotyczącą maszyn New Holland, Case i Steyr. Objęła ona CNH Industrial Polska, siedmiu dealerów i dwóch menedżerów. Także w tej sprawie rolnik spoza przypisanego obszaru miał być odsyłany do lokalnego sprzedawcy albo otrzymywać droższą ofertę.

Dealer ze Studzionki obsługiwał Śląsk i Opolszczyznę

Regionalny wątek pojawił się w sprawie dotyczącej maszyn Claas. Jedną z ukaranych spółek był Świerkot ze Studzionki koło Pszczyny. UOKiK nałożył na firmę karę w wysokości 12,498 mln zł. Przedsiębiorstwo informuje, że jego teren działalności w sieci Claas obejmował województwa śląskie i opolskie. Firma posiadała punkty między innymi w Studzionce oraz w Większycach na Opolszczyźnie.

Wśród ukaranych znalazła się również spółka Agroas z siedzibą w Nowej Wsi Małej w województwie opolskim. W jej przypadku kara wyniosła 48,665 mln zł. Decyzja dotycząca Claasa nie była prawomocna, a przedsiębiorcom przysługiwało odwołanie do sądu.

Poszkodowani mogą dochodzić roszczeń

UOKiK przypomina, że osoba lub firma, która poniosła szkodę na skutek naruszenia prawa konkurencji, może wystąpić do sądu cywilnego z żądaniem odszkodowania. Dotyczy to także rolników, którzy uważają, że wskutek zmowy zapłacili za maszynę lub części więcej, niż zapłaciliby w warunkach rzeczywistej konkurencji. **(żet)**

Oświadczenie AGCO dotyczące decyzji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)

AGCO Corporation (NYSE: AGCO) powzięła wiadomość o decyzji wydanej przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w związku z postępowaniem obejmującym AGCO Polska oraz niektórych autoryzowanych dealerów.

Spółka dokona szczegółowej analizy decyzji po jej formalnym doręczeniu, jednak na podstawie wstępnej oceny sprawy nie zgadza się z przedstawionymi w niej ustaleniami. AGCO zamierza złożyć odwołanie od decyzji, korzystając z właściwych środków prawnych przewidzianych w przepisach prawa polskiego.

Priorytetami AGCO pozostają wspieranie rolników oraz prowadzenie działalności w sposób etyczny i zgodny z obowiązującymi przepisami. AGCO nie będzie udzielać dalszych komentarzy w toku postępowania odwoławczego.

Szlachetna Paczka potrzebuje wolontariuszy. Na Śląsku brakuje ponad 650 osób do pomocy

Ponad 2400 rodzin ze Śląska otrzymało w ubiegłym roku pomoc dzięki zaangażowaniu wolontariuszy Szlachetnej Paczki. Teraz organizatorzy szukają kolejnych osób, które chcą włączyć się w przygotowanie wsparcia dla potrzebujących.



FOT. STOWARZYSZENIE WIOSNA

Fot. Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy, którzy odwiedzą potrzebujące rodziny, poznają ich sytuację i pomogą przygotować dla nich odpowiednie wsparcie.

Wolontariusze odwiedzają rodziny zmagające się m.in. z biedą, chorobami, niepełnosprawnością, samotnością czy trudnymi wydarzeniami życiowymi. Poznają ich sytuację, opisują potrzeby w systemie Szlachetnej Paczki, a następnie pomagają połączyć rodziny z darczyńcami przygotowującymi dopasowaną pomoc.

W ubiegłym roku dzięki zaangażowaniu lokalnych wolontariuszy wsparcie otrzymało ponad 2400 rodzin z województwa śląskiego. Łączna wartość przekazanej pomocy przekroczyła 10 mln zł. – Gdyby kilka lat temu ktoś powiedział mi, że będę odwiedzać domy obcych ludzi, poznawać ich historie, a potem jeszcze przeżywać je i płakać po powrocie do domu, pewnie bym nie uwierzyła – wspomina Zuzanna, wolontariuszka z województwa śląskiego.

Wolontariat w Szlachetnej Paczce to nie tylko organizacja pomocy materialnej, ale także rozmowa i poznanie sytuacji osób, które znalazły się w trudnym momencie życia. W województwie śląskim potrzebnych jest ponad 650 wolontariuszek i wolontariuszy. Do programu mogą dołączyć osoby w różnym wieku, bez wcześniejszego doświadczenia – organizatorzy zapewniają wdrożenie, materiały oraz wsparcie zespołu. Zgłoszenia odbywają się przez stronę www.szlachetnapaczka.pl.

mad

eprasa.pl 1ed4786d11

Bezpieczeństwo w gospodarstwie podczas stosowania środków ochrony roślin. KRUS i PSOR apelują do rolników

Trwa okres intensywnych prac polowych, a wraz z nim wzrasta znaczenie przestrzegania zasad bezpieczeństwa podczas stosowania środków ochrony roślin. KRUS i Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin rozpoczęły kampanię „Razem dla bezpieczeństwa w gospodarstwie". Jej celem jest przypomnienie rolnikom, że odpowiedzialne wykonywanie zabiegów chroni zarówno zdrowie operatora, jak i uprawy oraz środowisko.

Choć bezpieczeństwo pracy w rolnictwie systematycznie się poprawia, wypadki nadal zdarzają się często. Według danych Biura Prewencji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w pierwszej połowie 2026 roku odnotowano 4284 wypadki. To o 132 przypadki, czyli 3 proc., mniej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Organizatorzy kampanii podkreślają, że przy intensywnej pracy w gospodarstwie nawet chwila nieuwagi lub zlekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa może mieć poważne konsekwencje. - Edukujemy rolników na temat prewencji i bezpieczeństwa prac w gospodarstwie. Ważnym etapem przygotowania upraw są zabiegi z wykorzystaniem środków ochrony roślin. Uświadamiamy, że przy zastosowaniu się do kilku prostych zasad i odpowiedzialnym użytkowaniu i uprawa, i operator pozostają bezpieczni - mówi Tomasz Ślusarczyk, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Środki ochrony roślin potrzebne, ale muszą być stosowane odpowiedzialnie

Jak podkreślają autorzy kampanii, ochrona upraw ma ogromne znaczenie dla produkcji żywności. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa szkodniki oraz choroby roślin każdego roku niszczą około 40 proc. światowych plonów. Straty z tego powodu szacowane są na około 220 miliardów dolarów.

Produkcja wysokiej jakości żywności, w ilości zaspokajającej potrzeby już ponad 8-miliardowej populacji, nie jest możliwa bez wsparcia środków ochrony roślin. Rolnicy muszą wykorzystywać bezpieczne, innowacyjne rozwiązania. Tylko dzięki temu zdołają uzyskać wysokiej jakości plony, przy możliwie minimalnej ingerencji w środowisko naturalne i utrzymać swoją rentowność bez konieczności powiększania areału. Bez ochrony roślin duża część plonów byłaby tracona z powodu obecności szkodliwych grzybów, owadów i chwastów - mówi Natalia Bączyk, ekspertka Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin.



FOT. ILUSTRACYJNE/WWW.PEXELS.COM

KRUS i Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin przypominają rolnikom o zasadach bezpiecznego stosowania środków ochrony roślin podczas prac w gospodarstwie.

W Polsce w rolnictwie pracuje około 1,2 mln osób. To właśnie one mają bezpośredni wpływ zarówno na jakość i ilość produkowanej żywności, jak i na środowisko naturalne.

KRUS i PSOR przypominają kilka podstawowych zasad. Należy kupować wyłącznie legalne i oryginalne środki ochrony roślin, zawsze czytać ich etykiety - nawet jeżeli dany preparat był już wcześniej stosowany - oraz używać odpowiedniej odzieży ochronnej. Zabiegi powinny być wykonywane w odpowiednich warunkach pogodowych, z zachowaniem zasad higieny pracy.

Sprawny opryskiwacz oznacza mniejsze straty

Prawidłowe stosowanie środków ochrony roślin ma znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa ludzi i środowiska. Może również przynieść rolnikom realne oszczędności.

Preparaty powinny być stosowane zgodnie z zaleceniami producenta i w rekomendowanych dawkach. Istotny jest również właściwy termin wykonania zabiegu, uwzględniający pogodę oraz bezpieczeństwo pszczół i innych owadów zapylających.

Duże znaczenie ma stan techniczny opryskiwacza. Urządzenie powinno mieć aktualne badanie sprawności technicznej. Ważna jest też właściwa kalibracja dysz oraz kontrola rozpylaczy. Zużyte elementy powinny być regularnie wymieniane.

Dobrze ustawiony i skalibrowany opryskiwacz pozwala ograniczyć straty środka ochrony roślin, zapewnia lepsze pokrycie roślin i zwiększa skuteczność zabiegu. Zmniejsza również ryzyko znoszenia cieczy roboczej na sąsiednie uprawy, drogi czy tereny zamieszkałe.

Coraz większą rolę odgrywają także rozwiązania rolnictwa precyzyjnego, takie jak monitoring pól, mapowanie zagrożeń oraz dokładne dozowanie preparatów. Prawidłowo wykonany zabieg pozwala ograniczyć konieczność wykonywania poprawek, a tym samym zmniejszyć koszty.

Co zrobić z pustymi opakowaniami?

Bezpieczne stosowanie środków ochrony roślin nie kończy się wraz z zakończeniem oprysku. Ważne jest również odpowiednie postępowanie z pustymi opakowaniami i pozostałościami cieczy użytkowej.

Puste opakowania po środkach ochrony roślin należy trzykrotnie wypłukać, a powstałe popłuczyny wlać do zbiornika opryskiwacza. Następnie opakowania trzeba oddać do punktu sprzedaży.

Nie wolno wykorzystywać ich ponownie do innych celów, wyrzucać do zwykłych odpadów komunalnych ani spalać. Bezpłatny zwrot takich opakowań umożliwia System Zbiórki Opakowań PSOR.

Kampania „Razem dla bezpieczeństwa w gospodarstwie" ma przypominać, że kilka podstawowych zasad może ograniczyć ryzyko wypadków, zmniejszyć koszty wykonywanych zabiegów i jednocześnie chronić środowisko.

źródło: Komunikat prasowy Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, oprac. FK

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 1ed4786d11



Wiktor Mrozek urodził się 31.07. o godz. 16.24. Chłopczyk ważył 3520g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Bożena i Łukasz z Gorzyc.



Ksawery Skupień urodził się 31.07. o godz. 14.00. Chłopczyk ważył 3770g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Sabina i Łukasz z Czernicy. W domu na Ksawerego czeka rodzeństwo, brat Szymon i siostra Zuzia.



Filip Machnik urodził się 1.08. o godz. 22.20. Chłopczyk ważył 2780g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Magda i Przemek z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Filipka czeka siostra Wiktoria.



Anastazja Gembalczyk urodziła się 1.08. o godz. 23.35. Dziewczynka ważyła 3240g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Emilia i Dawid z Rybnika.



Lilianna Starzyczny urodziła się 2.08. o godz. 23.35. Dziewczynka ważyła 3150g i mierzyła 50cm. Jej rodzicami zostali Sabina i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Liliannę czeka siostra Emilia.



Antoni Kucharski urodził się 30.07. o godz. 11.20. Chłopczyk ważył 3540g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Kamil i Karolina z Rogowa. W domu na Antosia czekają siostry, Nel i Lara.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e- mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e- mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 1ed4786d11

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam komplet opon zimowych 175x80x14 + koło zapasowe (Golf IV, 5x100). Tel. 796-603-443.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

TOWARZYSKIE

• Miły Pan, 503-515-199.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną panią, tel. 503-515-199.

USŁUGI

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- praca – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- nauka – **15 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- usługi – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- różne – **15 zł**
- transport – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- podaruję – **10 zł**
- turystyka – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- zguby – **10 zł**
- noclegi – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

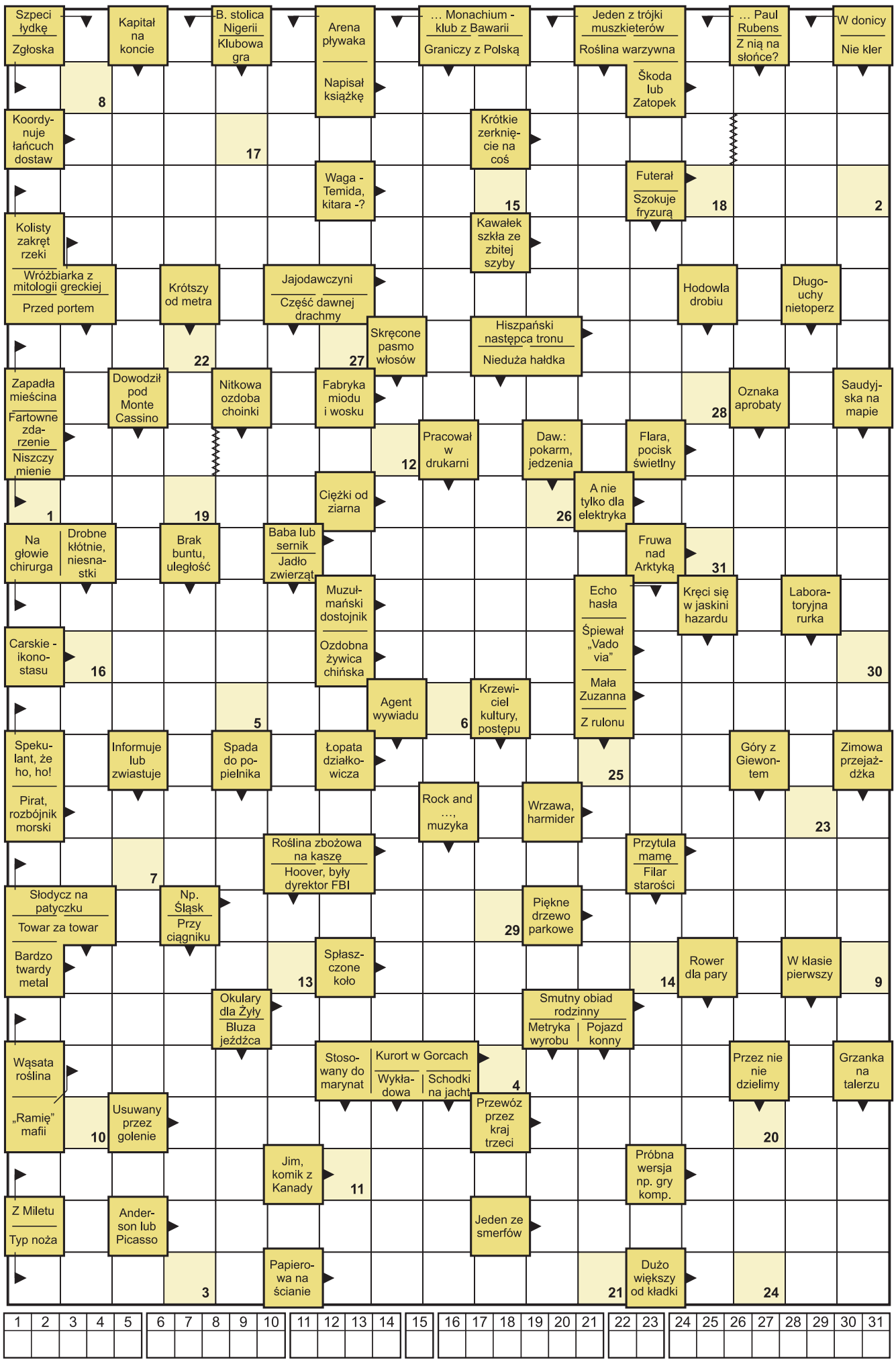
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 1ed4786d11



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W tym tygodniu postaw na szczerość i zaufanie. Dla osób samotnych sierpień to czas zawierania nowych przyjaźni i znajomości. Czas na odpoczynek i chwilę relaksu, masz za dużo stresów.

BYK 21.04 – 20.05
Po okresie stagnacji nastąpi rozkwit uczuć. Wrócicie do rzeczy, które sprawiały Wam radość, będziecie więcej czasu spędzać we dwoje. Osoby samotne mają szansę na poznanie kogoś.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Na horyzoncie wielkie zmiany. Czekają Cię niespodzianki i dobre wiadomości. Partner obdarzy Cię czułością i pokaże jak wiele dla Niego znaczysz i na jak wiele zasługujesz.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach czeka Cię gorąca atmosfera, czas dyskusji na poważne tematy. Będziecie pewni swoich uczuć. Jeżeli Jesteś samotny czeka Cię powodzenie u płci przeciwnej.

LEW 23.07 – 22.08
W związkach czekają na Ciebie zawirowania i nieporozumienia. Wstrzymaj się z podjęciem ważnych decyzji. Zastanów się jakie są Twoje oczekiwania. Szansa na poprawę finansów.

PANNA 23.08 – 22.09
Jeżeli jesteś w związku, postaraj się nie krytykować partnera. Takim zachowaniem nie sprawisz, że nastąpią w nim zmiany. Poczuje się niedoceniony i niekochany. Powstrzymaj się od negatywnych emocji.

WAGA 23.09 – 22.10
W związkach dobry czas i kontakt z partnerem, poczucie spełnienia i stabilizacji uczuciowej. Zaczniesz snuć śmiało plany na przyszłość. Rozwiniesz skrzydła i wszystko zacznie się układać po Twojej myśli.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twoje relacje z partnerem nabiorą rumieńców. Ukochana osoba spojrzy na Ciebie tak jak kiedyś. W Twoim otoczeniu w pracy znajdują się osoby zazdrosne. Nie przejmuj się, jednak to ich problem.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Zwolnij, poświęć więcej czasu partnerowi. Ostatnio zaniedbujesz najbliższe Ci osoby. Zwróć uwagę na to co mają Ci do powiedzenia. Otwórz się na ludzi, uśmiech jest Twoją ozdobą.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Nadszedł czas zmian. Może warto zalegalizować swój związek? A może nadszedł czas, by pomyśleć o powiększeniu rodziny? Los szykuje dobre wydarzenia i niespodzianki. Odżywiaj się z rozwagą i ostrożnością.

WODNIK 20.01 – 18.02
Może warto droga Wago spędzić czas we dwoje inaczej niż zwykle? Dosyć nudy i monotonii. Czas na zmiany. Osoby samotne nie będą się nudzić. Czas na flirty, spotkania towarzyskie, ciekawe wydarzenia w sferze uczuć. Będzie miło.

RYBY 19.02 – 20.03
Zaplanuj droga Rybo romantyczny wyjazd we dwoje. Wybierz korzystną ofertę i przedstaw ją partnerowi. Zobaczysz będzie zadowolony i szczęśliwy. Samotne Ryby mają szansę na poznanie kogoś z kim będą się dobrze dogadywać. Może to ktoś na kogo czekasz od dawna?

opracowała Wróżka Magda • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Dwóch facetów po długiej nocy spędzonej w barze nad ranem wsiada do samochodu. Po kilku minutach w okno pasażera stuka stary mężczyzna.

– Zobacz, w oknie jest duch! – krzyczy pasażer.

Kierowca dodaje gazu, ale twarz nie znika. Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Czego chcesz?

– Macie może papierosy? – pyta stary mężczyzna.

Pasażer rzuca przez okno paczkę i krzyczy do kierowcy zamykając ze strachem okno:

– Przyspiesz!

Kilka minut później uspokojeni zaczynają śmiać się i żartować z poprzedniego strachu. Nagle w oknie znów pojawia się ta sama twarz.

– To znowu on! – krzyczy pasażer. Otwiera okno i drżąc ze strachu pyta:

– Tak?

– Macie ognia? – dopytuje się stary mężczyzna.

Pasażer wyrzuca zapalniczkę przez okno i krzyczy:

– Przyspiesz jeszcze!

Kierowca wciska gaz do podłogi, straszliwa twarz znika z okna. Pasażer z kierowcą powoli dochodzą do siebie po spotkaniu z duchem, kiedy w oknie znowu pojawia się postać tego samego starego mężczyzny. Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Co znowu?

– Może pomóc wam wyjechać z tego błota?

Przychodzi baba do apteki i mówi że chce kupić arszenik.

– Po co pani arszenik? – pyta aptekarz.

– Chcę otruć mojego męża, który mnie zdradza.

– Droga pani, nie mogę pani sprzedać arszeniku, aby pani zabiła męża, nawet w przypadku gdy sypia z inną kobietą.

Na to kobieta wyciąga zdjęcie, na którym jej mąż kocha się z żoną aptekarza.

– Oooo! – mówi aptekarz – Nie wiedziałem, że ma pani receptę!

eprasa.pl 1ed4786d11